

**Ceny perfumeraty:**  
wa Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5.—  
z dostawą do domu . . . zł. 5.30  
na prowincji

z przesyłką za granicą

Numer Lwów

z dodatkiem ilustrowanym

# Słowo Polskie

*W Krakowie*

*Biblioteka Jagiellońska*

zi codziennie rano

**Ceny ogłoszeń:**

Za 1 wiersz millimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nekr. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: *Słowo Polskie* we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja *Słowa Polskiego* we Lwowie. — Adres dla telegr.: *Słowo Polskie*, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

## DENTOSAN

Najlepsza pasta do zębów

6887

### Dokoła komunizmu.

Jeżeli podczas ostatniego zebrania Rady Ligi Narodów w Genewie zastanawiano się poważnie nad sposobami paraliżowania propagandy komunistycznej, to nie był to wcale objaw nadmiernego ozarnowidztwa ani przeceniania niebezpieczeństwa. Nie był także bynajmniej zbyt skrajnym pesymistą minister spraw wewnętrznych we Francji p. Sarraut, gdy wygłaszał swą namiętną filipikę przeciw komunizmowi, w której padło słynne hasło: „Le communisme voila l'ennemi”.

Komunizm robi naprawdę zatrważające postępy w Europie i to nie tylko w sąsiadującej bezpośrednio z Rosją Polsce, jak tego dowiodły wybory do Rad gminnych, ale także w krajach zachodnich. Szczególniej niepokojąca postać przybrał komunizm we Francji, gdzie partja komunistyczna nie ogranicza się do propagandy wyrotowej wśród robotników, ale przede wszystkim pracuje usilnie nad osłabieniem i rozsadzeniem tego, co jest podstawą i kamieniem węgielnym potęgi każdego państwa, tj. jego siły zbrojnej.

Rewelacyjne w tym względzie daty podał w dniu 3 czerwca w Izbie deputowanych poseł Edward Soulier. Oświadczył, że w armji francuskiej istnieje obecnie aż 170 jacejek w piechocie, 30 w kawalerji, 49 w artylerji, 23 w inżynierji i 57 w broniach specjalnych. Jeszcze bardziej groźnym faktem jest to, że nawet w opromienionej najochlubniejszymi tradycjami patriotyzmu i heroizmu szkole wojskowej w Saint Cyr istnieje jacejka komunistyczna, do której ma należeć 200 uczniów.

Równie niedobrze dzieje się w marynarce, nad której zbolszewizowaniem pracuje osobna instytucja komunistyczna: Federation de la Marine. Według niezaprzeczonej przez nikogo enuncjacji „Figara” jacejki komunistyczne istnieją na 52 statkach wojennych, a także w ośrodkach lądowych, jak arsenaty, eskadry hydroplanów itd.

Francuska partja komunistyczna zwalcza dalej konsekwentnie wszystko, coby mogło wzmocnić siłę obronną państwa w czasie wojny. W dn. 26 czerwca partja ta uchwaliła w St. Denis, oprócz bronięcia ZSSR, przed sojuszem imperializmów, nadto zwalczenie znanej, ogromnie pożytecznej ustawy o organizacji narodu w czasie wojny.

W dwa dni po owej uchwale miał w Londynie Lord Grey of Fallodon, zasłużony minister spraw zagranicznych z r. 1914 odczyt o polityce Sowietów i o komunizmie. Treść tego odczytu jest dowodem, że nawet najwybitniejsze umysły z tamtej strony kanału nie zdają sobie dostatecznie sprawy z niebezpieczeństwa komunizmu.

Lord Grey stwierdził rzeczy prawdziwe, istotne i znane. A więc carat został obalony nie przez bolszewizm, ale przez kiereńszczyznę. Rząd Sowietów ma na celu rewolucję światową, której siedzibą centralną ma być Moskwa. Trzecia Międzynarodówka istnieje i działa w ścisłym porozumieniu z Rządem Sowietów. Też zasadniczą odczytu Lorda Greya było twierdzenie, że mimo wszystko komunizm nie ma widoków powodzenia, bo, jak to okazało się w Chinach, ruchy rewolucyjne opierają się wprawdzie z początku na Sowietach, ale potem interesy narodowe zwyciężają bardzo rychło nad tendencjami komunizmu. Komunizm ponadto nie może być siłą twórczą, bo okazał się do-

ktryną zabójczą dla rozwoju gospodarczego, niszcząc egzystencję włościan i robotników rosyjskich, a oprócz tego jest fanatycznym ruchem materialistycznym i antyreliгиозnym, pozbawionym pierwiastków wiary.

Wywody Lorda Greya, wzięte abstrakcyjnie i z bardzo wysokiego, historyczoficznego punktu widzenia są niewątpliwie słuszne, o ile idzie o stosunek do komunizmu ludzi intelektualnie i etycznie dojrzałych. Lecz wiadomo, że do nich komunizm niema dostępu, a natomiast szerzy się wśród mas ciemnych i wśród niedouków, ludzi półinteligentnych, wśród jednostek wykołajonych i upadłych, albo przynajmniej pozbawionych silnych podstaw religijnych i moralnych. Postępy,



### precyzyjny zegarek

686) światowej marki  
do nabycia w pierwszorzędnym magazynie zegarmistrzowskich i jubilerskich.

Jakie komunizm zrobił w łonie okrytej wawrzynami chwały armji francuskiej, jest najlepszym dementi zbyt optymistycznej oceny niebezpieczeństwa komunistycznego, danej przez angielskiego męża stanu.

==◎==

## Jak wygląda w cyfrach urzędnicza nędza.

75 proc. urzędników pobiera płace poniżej kosztów utrzymania.

CO NA TO MÓWI MINISTER SKARBU?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 lipca. (zo). Prezydium powołanej przez rząd opiniodawczej komisji pracy zostało przyjęte w piątek przez ministra skarbu, któremu złożyło obszerny memoriał w sprawie poprawy bytu pracowników państwowych, wskazując, że położenie materialne pracowników państwowych uległo znacznemu pogorszeniu.

Przeciętne dzienne koszty utrzymania według obliczeń komisji statystycznej w Warszawie za miesiąc marzec r. b. wynoszą 10.37 gr., co miesięcznie daje 321.47 zł., podczas gdy uposażenie pracowników w tym miesiącu w 10 grupie uposażeń wraz z dodatkami na trzech członków rodziny wynosiło 308 zł., w XII grupie 257 zł., w XIV grupie 216 zł.

Komisja wskazuje przytem, że z ogólnej ilości 378.283 pracowników państwowych bez wojskowych zawodowych przeszło 75 proc. pobiera płace poniżej kosztów utrzymania, wykazanych przez komisję statystyczną. Komisja zaznacza też, że koszty utrzymania uległy od marca wyższe, podczas gdy wysokość uposażenia wcale nie wzrosła.

W porównaniu z pierwszym półroczem 1925 r. wartość płac urzędniczych obniżyła się od 14 do 43 proc., która to obniżka będzie jeszcze większa, gdy się zważy, że dodatek mieszkaniowy od 1 stycznia 1926 nie uległ zmianie.

W zakończeniu memoriału komisja opiniodawcza pracy stwierdza, że bezwzględne podwyższenie płac pracowników państwowych do ich realnej wartości w stosunku do lat 1924/25, stał się koniecznością państwową.

Min. Czechowicz oświadczył, że

memoriał stanowić będzie materiał dla opracowanych przez rząd projektów o uposażeniach urzędniczych. Na konkretne zapytanie co do szczegółów

tych projektów p. minister oświadczył ogólnie, że rząd znalazł praktyczny sposób rozwiązania sprawy.

==◎==

### NIEJASNE POGŁOSKI O PLANACH RZĄDU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 lipca. (G) „Przegląd Wieczorny” podaje: Wedle pogłosek Ministerstwo Skarbu przygotowało już ustawy, dotyczące dodatkowych kredytów. Kredyty te zawierają pozycje na podniesienie uposażeń urzędników i na imie wydatki państwowe. Podwyższenie płac urzędników o-

kreślone jest nie w tym stosunku, jak to w swoim czasie zapowiadał wicepremier Bartel. Według pogłosek ogólna suma kredytów nadzwyczajnych sięgać ma około 200 milj. zł. Kiedy odnośne ustawy będą wniesione do Sejmu, czy podczas sesji obecnej, czy dopiero w jesieni, niewiadomo.

## Czy długo potrwają prace Sejmu? Pogłoski o odroczeniu, lub zamknięciu sesji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 lipca. (zo) Prace ciała ustawodawczego w nadchodzącym tygodniu będą bardzo intensywne. W poniedziałek zbiera się komisja konstytucyjna, na której sen. Scibor przedstawi referat o projektach zmian Konstytucji. Na wtorek sen. Kamiński zwołał posiedzenie senackiej komisji spraw zagr. i wojskowej w sprawie ratyfikacji szeregu umów międzynarodowych. Plenarne posiedzenie Senatu zostało zwołane na środę.

Z komisji sejmowych będą obradowały we wtorek komisje konstytucyjna i prawnicza. W komisji konstytucyjnej rozważana będzie sprawa reformy wyborczej, a w komisji prawniczej wnio-

ski, dotyczące ogłaszania w Dzienniku ustaw uchwał sejmowych, uchylających dekrety Prezydenta Rzplitej. Nadto radzić będzie dalej podkomisja prawnicza nad ustawą prasową. Posiedzenie plenarne Sejmu we wtorek.

Trudno jest cokolwiek powiedzieć jak długo potrwają obrady sejmowe. Rzecz znana, że rząd jakkolwiek sam zwołał sesję, nie wniósł na nią żadnych przedłożeń poza dekretami, które wnieść musiał, gdyż w przeciwnym razie straciłyby one automatycznie swoją siłę ustawodawczą. Na posiedzeniach ciała ustawodawczego rząd po-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej.)

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej).

wił się tylko raz. Było to wówczas, gdy na posiedzenie Senatu przybył minister Zaleski, by uczestniczyć podczas ratyfikacji traktatu przyjaźni z Jugosławią. Zjawienie się jego było wówczas tembardziej dziwne, że kwadrans przedtem Senat składał hold prochom Słowackiego przy zupełnie pustych ławach ministerjalnych.

W kołach politycznych słychać głosy, że w niedalekiej przyszłości należy oczekiwać jakichś posunięć ze strony rządu — ale jakich niewiadomo. Niewiadomo czy idzie tu o zamknięcie sesji, czy o jej odroczenie. Raczej to drugie. Zdaje się, że prace sejmowe nie potrwać długo. Nie jest wykluczone, że nadchodzący tydzień będzie już zakończeniem prac. Czy jednak zakończeniem ostatecznym i kiedy nastąpi rozwiązanie, to są pytania, na które nikt nie umie dać odpowiedzi.

## NARADY POSŁA PATKA W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 lipca. (zo) Poseł Patk wyjeżdża z Warszawy w połowie tygodnia, prawdopodobnie we wtorek, z powrotem do Moskwy.

Narady prowadzone w Warszawie doprowadziły do ustalenia wskazań w sprawie dalszych rozmów z przedstawicielami Sowieców i wyrównania nieporozumień pomiędzy oboma państwami.

## RADA MINISTRÓW W PONIEDZIAŁEK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 lipca. (zo) W poniedziałek o godz. 5.30 po poł. odbędzie się posiedzenie Rady ministrów. Na porządku dziennym tego posiedzenia znajdują się sprawy bieżące, szereg spraw personalnych, oraz kilka projektów rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, m. in. rozporządzenie o rzeczowych świadczeniach wojennych i rozporządzenie o karach za handel kobietami i dziećmi.

## SŁYNNY PARAGRAF 116 POZOSTAJE W MOCY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 lipca. (zo) Ukazał się okólnik prezesa Rady ministrów do wszystkich ministrów w sprawie przeimianowania urzędników prowizorycznych i kontraktowych na urzędników stałych.

W myśl tego okólnika w granicach wykazów stanowisk mają być zamianowani urzędnikami stałymi z zastrzeżeniem par. 116 pragmatyki urzędniczej (prawo wypowiedzenia służby bez podania motywów) ci urzędnicy prowizoryczni i kontraktowi, którzy pozostają od kilku lat w państwowym służbie polskiej i posiadają odpowiednie kwalifikacje.

## MILJONOWE FAŁSZERSTWA STEMPLOWE.

Kraków, 9 lipca. (PAT.) Organa wydziału śledczego w Krakowie wpadły na trop szeroko zorganizowanej szajki fałszerzy znaczków stempłowych 50-groszowych, oraz 1, 2, 3 i 5 złotych. W związku z tem aresztowano kilka osobników. Sprawy przygotowali materiał do wykonania 1.800 arkuszy znaczków 2-złotowych, 1.800 arkuszy 3-złotowych, i 1.400 arkuszy 5-złotowych. Wziawszy pod uwagę, że każdy arkusz zawiera 100 sztuk znaczków, wyrządząliby oni skarbowi państwa szkodę na 1.600.000 zł.

Głównym organizatorem szajki był niejaki Maurycy Goldfinger, wykonawcą rytownikiem był Walwasser Izak, litograf z Krakowa, który sporządził kamienią kłiszę na znaczki stempłowe, i niejaki Kazimierz Rogalski, który jako litograf pracował na prasie litograficznej i drukował fałszywe stempłowe.

# Niemcy zwiększają swą armię. Rewelacje dzienników komunistycznych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 9 lipca. (G.) Z Berlina donoszą: Dzienniki komunistyczne twierdzą w dalszym ciągu, że rząd niemiecki ma zamiar powiększyć Reichswehrę do 400.000 ludzi. Armia niemiecka ma być zaopatrzona w tanki, samoloty i broń gazowa.

Etat Reichswehry na rok bieżący przewiduje 16 mil. na odnowienie fabryk broni, i zmodernizowanie urządzeń wojskowych. Dowodem tajnych

zbrojeń jest złożenie w roku 1925, 539 armat w magazynach fabryki Rockstroh. W fabryce Bolte w Magdeburgu znajduje się 4 mil. funtów amunicji, która ma być wysłana do Królewca. Poza to cały szereg firm prywatnych pozostaje w ścisłym kontakcie z władzami wojskowymi. Z Niemiec wysyła się znaczne ładunki broni i amunicji do Chin.

## Sukcesy obozu narodowego. w wyborach gminnych.

Warszawa, 9 lipca. (AW). W ogólnym zestawieniu wyniku wyborów do gmin wiejskich i miejskich w powiecie skierniewickim uzyskały partie narodowe (prawica) 28 mandatów — Wyzwolenie 9 — Piast 20 — Stron. Chłopskie 7 — Klub pracy 6 — P. P. S. 5 — komuniści 5 — Niezał. Partia Chłopska 2 — Radykalne Stron. Chłopskie 2 — oraz grupa ks. Okonia 2 mandaty.

Ogólny wynik wyborów do gmin wiejskich i miejskich powiatu przas-

nyckiego uzyskały ugrupowania narodowe 73 mandatów — Piast 15 — Wyzwolenie 11 — Stron. Chłopskie 2 — P. P. S. 2 — sjonści i ortodoksi 11 — bundowcy 4 — oraz bezpartyjni 2 mandaty.

W powiecie łowickim przedstawia się ogólny wynik wyborów następująco: ugrupowania prawicowe 110 mandatów, Piast 11, Wyzwolenie 10, radykalne Stronictwo Chłopskie 4, konserwatyści (CHN) 3, PPS. 3, bezpartyjni 1 i Stronictwo Chłopskie 1.

## Kandydaci na posła sowieckiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 lipca. (G) Ze źródeł dobrze poinformowanych o stosunkach sowieckich dowiaduje się ABC, że najpoważniejszymi kandydatami na stanowisko posła sowieckiego w Warsza-

wie są członkowie kolegium Narkomintdiela Lorenz Tomajakow i Aralow. Ten ostatni ma największe szanse jako znawca stosunków polskich.

## Które miasto jest najdroższe?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 lipca. (G) Urząd do badania kosztów żywności podaje ciekawą statystykę w celu ustalenia, które miasto polskie jest najdroższe.

Dotychczasowe badania wykazują, że najdroższym miastem jest Warszawa. Jeżeli ustalimy przedwojenne koszty utrzymania na sto punktów, to w Warszawie wynoszą one obecnie 240 i

pół punktów, czyli około 150 proc. drożej. Drugim z kolei najdroższym miastem jest Łódź, potem idą Lublin, Katowice, Stanisławów, Lwów, Tarnopol, Pomorze, Kraków i Śląsk. Najtańszymi miastem są Kielce. Średni poziom wzrostu cen, w stosunku do przedwojennego wynosi 228.5 proc.

## Proces generała Żymierskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 lipca. (G) W dalszym ciągu czwartkowej rozprawy omawia gen. Żymierski sprawę gaśnic.

Gdy uchwalono zamówienie na gaśnice oddać firmie „Tank“, firma Zieliński wniosła po dwóch dniach pismem protest, że przy oddawaniu zamówienia popełniono nieformalności i że ceny firmy „Tank“ są nierealne. Było to w marcu. O firmie „Tank“ mieliśmy już niepocholebną opinię. Musze zaznaczyć — mówi gen. Żymierski — że firma „Tank“ dostarczyła na przetarg gaśnice sprowadzone z zagranicy w niemieckim opakowaniu, podczas gdy gaśnice firmy „Zieliński“ były wyrabiane w kraju od dawna. Firma „Zieliński“ przedstawiła dokumenty, z których wynika, że firma „Tank“ chciała przekupić urzędników firmy „Zieliński“, która wobec tego zażądała wszczęcia dochodzenia. Inż. Mianowicz złożył raport o nadużyciach firmy „Tank“. Było to wiadome Korpusowi Kontrolerów. Sędzia śledczy od mówił mi pokazania tego dokumentu w czasie śledztwa, dokument ten jednak sędzia śledczy posiadał, lecz odesłał go do Korpusu Kontrolerów, twierdząc, że akt ten nie ma znaczenia dla sprawy.

W tem miejscu prokurator oświadcza, że wobec ponownych zarzutów, skierowanych przeciwko sędziemu śledczemu, żąda wskazania numeru dokumentu, którego, zdaniem jego, niema.

Gen. Żymierski: Liczba 462, dyspozycje sędziego śledczego. Proszę o przejrzenie aktów i odczytanie. (Wielkie poruszenie na sali.)

Po odczytaniu dokumentów między mec. Szurlejem a prokuratorem zawiazuje się ożywiona dyskusja, w wyniku której prokurator oświadczył, że będzie ścigał oskarżonego w myśl art. 121 procedury za jego postępowanie w sądzie.

Mec. Szurlej protestuje przeciw nieodroczonemu umówieniu sprawy przez prokuratora.

Przewodniczący pyta, czy prokurator podtrzyma wniosek.

Prok. Rumieński odkłada decyzję na później.

Przewodniczący prosi o neutralność nie sprawy zbędnymi incydentami i dyskusjami.

Przy tej sposobności gen. Żymierski wydał niezwykle pochlebny opinię o pułk. Burgiel-Maczyńskim, który był odwołanym generałem przez dwa lata.

## Herbata RIEDLA

Gen. Sikorski mówi pewnego razu — mówi dalej oskarżony, — że słyżał o faworyzowaniu przezemnie firmy „Zieliński“. Gdy mi wyjaśnił, że wiadomości takie otrzymał od szefa Korpusu Kontrolerów, gen. Góreckiego, zwróciłem się natychmiast do generała Góreckiego z żądaniem wyjaśnienia. Gen. Górecki tłumaczył wyrażenie takiej opinii tem, że dałem zamówienie firmie, która oferowała cenę wyższą, niż firma „Tank“.

Piątkowa rozprawa rozpoczęła się o godz. 8.40. Gen. Żymierski składał wyjaśnienia w sprawie zakupu gaśnic. Po wyczerpaniu pytań zadawanych oskarżonemu przez adwokata Wyrostka gen. Żymierski omawiał sprawy związane ze sprawami M. O. B.; Podczas składania tych zeznań przewodniczący zarządził tajność rozprawy.

Po wznowieniu rozprawy jawnej przystąpiono do badania pułk. Burgiel-Maczyńskiego. Pułkownik Maczyński oświadcza, że nie tylko nie poczuwa się do jakiegokolwiek uchybienia służbowego. Z koleji przystąpił on do omawiania sprawy sporządzenia wspólnie z gen. Żymierskim sprawozdania służbowego dla generała Małczewskiego. Sprawozdanie napisał samodzielnie, lecz wskutek inspiracji czyjej — nie pamięta. Na pytanie adwokata Szurleja, jak ocenia pracę gen. Żymierskiego i jaka była o nim opinia, pułk. Burgiel-Maczyński oświadcza, że podziwiał intensywność pracy gen. Żymierskiego i że miał on opinię uczciwego człowieka.

Po przerwie sąd przystąpił do badania świadków.

## EKSPEDYCJA BYRDA DO BIEGUNA POŁUDNIOWEGO.

Paryż, 9 lipca. (PAT.) Byrd i Neville wydalili wczoraj obiad na cześć prasy sportowej. W czasie obiadu Byrd oznajmił, iż w niedługim czasie dokona lotu do bieguna południowego. Ekspedycja jego składać się będzie z 3 samolotów, wiozących 30 do 40 ludzi załogi, w tem 10 fachowców lotniczych, nadto zaś z pewnej liczby psów pociagowych. Ekspedycja wyruszy z Nowej Zelandji.

## ZAWODY PIŁKARSKIE O MISTRZOSTWO DOK VI LWÓW.

8 lipca: 6 pułk lotniczy (Lwów) — 54 pułk (Tarnopol) 6:2; 49 pułk (Kotłomyja) — 19 pułk (Lwów) 2:1.

9 lipca: 6 pułk lotniczy — 49 pułk 3:0. Wobec tego Mistrzostwo zdobył 6 pułk lotniczy ze Lwowa. Publiczności około 1000 osób.

## POGODA W NIEDZIELE.

Warszawa, 9 lipca. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 10 bm.: W znacznej części kraju pogodnie i ułame, ze skłonnością do burz. Na zachodzie Polski wzrost zachmurzenia z przelotnymi deszczami i lekkim ochłodzeniem. Wiatry ze wschodu i północnego wschodu.

## NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

## AGRUMINA

prawdziwy włoski ekstrakt cytrynowy do lemoniad i innych celów, znakomity środek orzeźwiający w czasie upałów, znowu do nabycia! W aptekach, drogeriach, lepszych handlach kolonialnych. Gdzie niema, zażądać od Gener. Reprezent. „Tytan“ Lwów, Rzeźnicka 6. n6719

## SAMOCHOBY „TATRA“

zastępstwo Batorego 34

Telefon 809 6857n

Części zapasowe na składzie.

**WALKA O DZIEŃ ŚWIĘTA NARODOWEGO RZESZY.**

Berlin, 8 lipca. (PAT). Kampania o uznanie dnia 11-go sierpnia t. j. rocznicy konstytucji wejmarskiej za dzień święta ogólnonarodowego całej Rzeszy, zakończyła się narazie w komisji prawniczej Reichstagu porażką rządu pruskiego oraz frakcji lewicowej.

Ponieważ Reichstag rozpoczyna jutro swe ferie więc w roku bieżącym rocznica konstytucji republikańskiej nie może być ogłoszona jako święto dla całych Niemiec.

**LITWA LIKWIDUJE PRZEDSTAWICIELSTWO W FINLANDJI.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa, 8 lipca. (G) Z Wilna donoszą, że do Kowna przybył poseł litewski w HelsiŃgforsie Sawickis, który już nie powróci na dotychczasowe stanowisko, gdyż Litwa likwiduje swoje przedstawicielstwo w Finlandji.

**CO OPOWIADAJĄ ZBIEGOWIE Z ROSJI.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa, 8 lipca. (G) Onegdaj na pograniczu polsko-bolszewickim straż pograniczna zatrzymała przekradającego się w nocy na naszą stronę pułkownika byłej armii carskiej Andrzeja Halenka, który zbiegł z bolszewij. W swoim czasie pułk. Halenko brał udział w partyzantce przeciw bolszewikom. Po rozbiciu partyzanckiego oddziału ukrywał się jakiś czas, a następnie woje łony został do armii sowieckiej, jako dowódca jednego oddziału.

Zaraz po zamordowaniu posła Wolkowa, gdy rozpoczęto wylapywać wszystkich byłych oficerów carskich, Halenko przestrzeżony zbiegł do Polski. Oświadcza on, że nigdy jeszcze w Rosji sowieckiej nie było takiego terrorku, jak obecnie. W Odessie, Charkowie, Kijowie, Moskwie, Leningradzie, na całej Ukrainie, w Gruzji i na innych kresach Rosji szaleje krwawy terror. Nocą rozstrzelują bolszewicy setki osób bez sądu i badania. Przygnębienie, jakie obecnie panuje w rosyjskim społeczeństwie, nie da się wprost opisać.

**OGÓLNO-POLSKI KONGRES PIASTA.**

Poznań, 8 lipca. (PAT). Dziś przedpołudniem rozpoczęły się w Poznaniu obrady 6-go ogólnopolskiego kongresu stronnictwa P. S. L. Piast. Na kongres przybyło kilkuset delegatów z całej Polski oraz wielu posłów i senatorów a m. in. W. Witos, poseł Dębski, b. min. Osiecki i Kiernik i t. d.

**P. ROGOWICZ NIE REZYGNUJE?**

(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa, 8 lipca. (zo). Dzisiejsza „Epoka” twierdzi, że jest uprawniona do oświadczenia, że wiadomości o rezygnacji p. Rogowicza ze stanowiska wiceprezesa Rady miejskiej są najzupełniej niezgodne z prawdą.

**ZMIANA STAROSTÓW W WOJ. LUBELSKIM.**

Lublin, 8 lipca. (AW). Jak się dowiadujemy wojewoda lubelski zamierza w najbliższym czasie przedłożyć p. ministrowi spraw wewnętrznych wniosek o zwolnienie ze stanowisk szeregu starostów w województwie lubelskim.

**OBRADY EPISKOPATU W WILNIE.**

Wilno, 8 lipca. (AW). Rozpoczęły się tu obrady episkopatu. Omawiane są sprawy unji kościelnej na kresach wschodnich oraz kwestja realizacji niektórych postanowień konkordatu.

**W NIEMCZECH NIE WOLNO BRĄĆ ŚLUBU W POWIETRZU.**

Berlin, 8 lipca. (PAT). Pastor Teichmann, który udzielił wczoraj w aeroplanie ślubu nowożeńcom, został zawieszony w czynnościach przez władze kościelne, które uznały, że udzielenie ślubu w aeroplanie jest poniżeniem tego obrządku kościelnego.

**Fiasko narad trzech mocarstw w sprawie rozbrojenia na morzu.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lipca. (zo). Z Paryża donoszą, że według informacji z Genewy, oczekują tam zerwania obrad morskiej konferencji rozbrojeniowej. „Temps” donosi z Genewy, że trudności ustalenia formuły kompromisowej podczas obrad konferencji morskiej, nasunęły niektórym uczestnikom projekt zawarcia prowizorycznego paktu o nieagresji pomiędzy Anglią, Ameryką i Japonią.

W ten sposób zdołano by zatuszować niepowodzenie konferencji, a w przyszłości możliwe byłoby włączenie kwestji rozbrojenia na morzu do ogólnego zagadnienia ograniczenia zbrojeń. Konferencja, według opinii niektórych kół politycznych zakończy się powzięciem uchwał, które przygotują grunt dla nowej konferencji która zwołana zostanie w roku 1931, t. j. po wygaśnięciu traktatu waszyngtońskiego.

**„Nieugiętą walkę” przeciw licznikom uchwalił wice abonentów telefonicznych.**

Warszawa, 8 lipca. (AW). W wielkiej sali cyrku warszawskiego odbył się wczoraj protestacyjny wiec abonentów telefonicznych przeciwko licznikom. Obecni byli m. in. posłowie, senatorowie, przedstawiciele pałestry. Po przemówieniach zebrani w liczbie 3.000 uchwalił rezolucję, w której protestują przeciw zlekceważeniu o-

pinji publicznej domagającej się słusznej obrony abonentów przed wyzyskiem PASTy i wzywają abonentów do zapisywania się do Zw. Abonentów Tel. celem dalszej akcji. Postanawiają prowadzić w d. c. nieugiętą walkę przeciw licznikom tel. i dążyć do cofnięcia rozporządzenia zaprowadzającego liczniki.

**Porażkę sanatorów w Warszawie stwierdza cała prasa stołeczna.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lipca. (zo). W „Gazecie Por.” umieszcza A. Nowaczyński artykuł p. t.: „Dwudziesta piątka”, w którym omawiając porażkę sanatorów w wyborach warszawskich, pisze w zakończeniu: „O „ssaniu Syreny” już nie może być mowy, sny o potędze niewyśnione, zmiążdzenie jest doszczętne, porażka okropna, ale rozpaczając znów i włosy rwać sobie z lebków niema racji. I Napoleon miał swoje Berezyny, chłopaczki! Sursum corda Sanacja! Nie szlochać beksy!”

to niewątpliwie jeden ze skutków niezupełnie zrozumiałego sposobu wyzyskania przewrotu majowego przez czynniki, do których pomocy odwołał się Marszałek Piłsudski.

„Głos Prawdy” atakuje i Koło Narodowe i PPS, zarzucając im, że zawarły jakoby „ciche porozumienie” kosztem klubu sanacji. „Epoka” w taki sposób pociesza sanatorów: „Wychodząc wprawdzie bez zdobyczy dla własnego ugrupowania, radni z listy Nr. 25 maja już teraz zasługi dla dobra miasta za sobą, a na przyszłość — zachowają niekrepowaną żadnymi względami swobodę kontroli nad gospodarką stolicy, która pozostała w rękach dwóch partii politycznych, które i przed 22 maja sprawowały bez powodzenia rządu w mieście”. „Kurier Poranny” konkluduje: „Wszystkie nadzieje, że nowe wybory przyniosą odrodzenie gospodarki miejskiej, doznały zupełnego zawodu. Jest

„Robotnik” pisze pod adresem „dwudziestki piątki”: Tupet nie wystarcza tam, gdzie idzie o realną pracę, chociażby o wybory władz samorządowych. Przedewszystkiem trzeba wiedzieć, czego się chce. Następnie trzeba przychodzić na posiedzenia i nie znikać po paru godzinach. I — wreszcie — trzeba zachować solidarność. P. Raabe, kandydat na wiceprezydenta z ramienia „sanacji”, zdobył raz 9 głosów, a wczoraj 12, podczas gdy ludność Warszawy powołała 16 radnych „uzdrowiających” gospodarke miejską. Jeżeli sami nie popieracie własnego kandydata, jakim prawem żądacie poparcia od innych? Kończąc pierwszy okres — „wyborczy” — działalności samorządu stołecznego, należałoby życzyć „dwudziestce piątce”, by zaczęła „uzdrowianie” gospodarki miejskiej od „uzdrowienia” samej siebie i unikała bar dzo brzydkiego zwyczaju wołania o pomoc do ministra spraw wewnętrznych, skoro coś się dzieje nie po jej myśli. Taki zwyczaj do „demokratów” nie pasuje wcale.

**SZCZEGÓŁY WYBUCHU W REMBERTOWIE.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lipca. (zo). Jak już krótko donosiliśmy, wczoraj o godz. 1 min. 55 na terytorjum zabudowań zakładów amunicyjnych „Pocisk” w Rembertowie, nastąpił wybuch.

Wypadek przedstawia się w ten sposób: W małym pokoiku, przyległym do t. zw. kapisowni, robotnica Anna Czesuch, zajęta była zbieraniem z warsztatu braków kapiszonów, w które wchodzi: najściślej materiał wybuchowy — rtec piorunująca.

Braki te Czesuchowa zsypywała do wanny metalowej do której wlewano wodę, ażeby kapiszony nie zagrzały się i nie spowodowały starcia. Wanna była dziurawa i woda wyciekała. Kiedy Czesuchowa napełniła całe naczynie brakami, stworzyła się gromada, nie przykryta wodą, nastąpiło zagrożenie materiału i powstał wybuch.

Podczas wybuchu pierwsza została rażona Czesuchowa, ponosząc śmierć na miejscu. Obecny w tymże pokoiku robotnik Łuczak, doznał również silnego poranienia, jednak nie tracąc łożnej krwi, wybił szybę w oknie, poczem wyskoczył na podwórze.

W międzyczasie, obok budynku przechodził A. Zygmunt, strażnik obchodowy. Zygmunt został zabity na miejscu.

We wspomnianej sali znajdowali się również robotnice, z których cztery zostały ranione.

**STAN ZASIEWÓW.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lipca. (zo). Ilość słońca i ciepła w ciągu czerwca wykazała w porównaniu z majem polepszenie. Ilość opadów była również dostateczna. Dzięki temu oziminy i jare zboże w stosunku do ubiegłego miesiąca wykazują poprawę, jednakże kwalifikacja w stosunku do zeszłorocznej w tym samym okresie czasu jest trochę niższa z wyjątkiem żyta ozimego.

**Krwawy dramat przy ul. Grodeckiej.**

Lwów, 9 lipca.

Wczoraj w godzinach popołudniowych obok kościoła św. Anny rozegrał się krwawy dramat na tle złego pożycia małżeńskiego. Oto poster. P. P. Kołek strzelił na ulicy do żony swojej raniąc ją w okolicy ramienia i w udo, poczem skierował rewolwer do siebie, ale ten na szczęście się zaciął. Kołek rzucił się momentalnie pod tramwaj, wskutek czego ranił sobie rękę. Kołka ujęto i wraz z żoną w stosunkowo niegroźnym stanie odwieziono do szpitala. Kołek niedawno się ożenił i odrazu żył w niezgodzie z żoną, co się wczoraj skończyło strzałami. Zajście wywołało ogromne zbęgowisko. Przy Kołku w szpitalu stoi posterunek policyjny.

**ZNÓW SAMOBÓJSTWO.**

Wczoraj popoł. Anna Borówna, lat 20, służąca u pp. Jabłczyńskich przy ul. Pinińskich l. 14, usiłowała otruć się kwasem solnym. Borównę odwieziono do szpitala. Przyczyną samobójstwa były niesnaski rodzinne.

**LABOUR PARTY POTEPIA POLITYKE SOWIETÓW.**

Londyn, 8 lipca. (PAT). W przemówieniu wygłoszonym na konferencji kolejarzy w Carlisle, przywódca partji pracy Thomas surowo potępił mieszanie się Sowietów do spraw angielskich oraz subwencjonowanie agitatorów rewolucyjnych w Anglii.

**Lekkoatlet. mistrzostwa Polski Pierwszy dzień zawodów.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 lipca. (H.).  
W pierwszy dzień zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Polski odbyły się konkurencje w rzucie kulą, w skoku w wyż i w biegu na 1500 m., nadto przedbiegi na 100, 400 i 400 m. z płotkami. Zgłoszonych zawodników prawie 100.  
Rzut kulą: 1) Górski (Sokół, Piotrków) 12.60 m., 2) Baran (Pogoń, Lwów) 12.50 m., 3) Łucki (Pogoń, Lwów) 12.40. Niespodzianka niemiła dla Barana i dla Lwowa.  
Rzut kula oburącz: 1) Urbaniak

(Poznań) 22.71 m., 2) Górski 22.38 m., 3) Baran 21.57.  
Skok w wyż: 1) Mierzejewski 1.70 m. (AZS, Warszawa), 2) Nowak (AZS, Kraków) 1.65, 3) Nowosad (Jarosław) 1.65 m. Bardzo zła skocznia.  
Bieg 1.500 m. Startuje 13. 1) Foryś (Warszawianka) 4'6" (rekord polski), 2) Malanowski (AZS, Warszawa) 4'6.1 (również lepszy czas od rekordu), 3) Janowski (AZS, Warszawa) 4'7".  
Skok o tyczce: 1) Adamczak (AZS, Warszawa) 3.50, 2) Rzepka (AZS, Warszawa) 3.50, 3) Wiczorek (Wilno) 3.40 m. W. H.

## Przegląd prasy.

„Nowa Reforma” rozpatruje wewnętrzne stosunki w Rosji sowieckiej, które zdaniem organu krakowskiego komplikują się coraz bardziej tak, że na jesieni oczekiwać należy poważnych przemian.

Zerwanie stosunków z Anglią i ciśnienie polityki angielskiej, które szczególnie w Ukrainie i Białorusi władze sowieckie odczuwają coraz dotkliwiej, przyspieszyło naturalny proces ewolucyjny, który odbywa się w łonie samej partji rządzącej od śmierci Lenina i którego wyrazem jest wzrost t. zw. „opozycji”.

Konsekwencje zerwania z Anglią, błędy popełnione przez grupę rządzącą w zakresie polityki chińskiej w szczególności a azjatyckiej w ogólności, wzmocniły prądy opozycyjne w taki sposób, że dzisiaj nie ma mowy o tem, aby grupa Stalina potrafiła je już nie opanować i zgnieść, lecz chociażby tylko ugłaskać. Niedawne wiadomości o zesłaniu Trockiego, Zinowiewa i Radka na Sybir były nie tylko jedną z licznych bajek, które kuje się w Europie na rachunek Rosji sowieckiej, lecz stanowią jaskrawe przeciwieństwo stanu faktycznego, który się tam wytworzył.

Ruch opozycyjny rozszerza się z siłą żywiołową mimo zakazów i represji, stosowanych do mniejszego ptactwa, przede wszystkim z tego powodu, że rozwój wewnętrznych, przede wszystkim zaś zewnętrznych wypadków potwierdza w zupełności diagnozy Trockiego i opozycji. Trocki od dwóch lat dowodzi niechronności starcia sowietów z Anglią i z tego punktu widzenia doradzał zawsze i domagał się prowadzenia całej polityki, więc szukania porozumienia z socjalizmem europejskim z jednej strony, nawet przez zbliżenie się do międzynarodówki amsterdamskiej, tudzież liczenia się z burżuazyjnym charakterem rewolucyjnego nacjonalizmu chińskiego.

Tymczasem polityka Stalina, usiłująca łączyć oportunizm, oparty na wierze w możliwość izolowanego państwa sowieckiego, z polityką rewolucyjną Kominternu doprowadziła do tego, że sowiety znalazły się w izolacji zarówno w Europie jak w Azji.

Czicherin zajmuje w oligarchji stanowisko tak wysokie i odrębne, że nie pozwala mu ono mieszać się do

walki Trockiego ze Stalinem. Nie mniej akcja, jaką rozwinął natychmiast po swoim obecnym powrocie do Moskwy, stwierdza faktycznie, że stoją on po stronie Trockiego.

Fakt, że słynnego zamachu na zgromadzenie komunistyczne w Leningradzie dokonali dwaj komsomolcy, którzy potrafili zniknąć bez śladu, niepokoi także sferę Stalina, ponieważ dowodzi, że spiskowcy ci działali w porozumieniu z policją, która pomogła im do zatarcia śladów za sobą. Wskazywałoby to na to, że w danym razie także i centralny aparat władzy — policja i G. P. U. nie będą się długo wahały, czy stanąć po stronie Trockiego.

Ta garść faktów ilustruje położenie, w którym istotnie przygotowuje się w Rosji sowieckiej jakiś przewrót, najprawdopodobniej przejście władzy z rąk Stalina w ręce Trockiego. Programatycznie i faktycznie przewrót ten miałby oczywiście ogromne znaczenie.

„Rzplta” zwraca uwagę na rosnącą aktualność sprawy przyłączenia Austrii do Niemiec.

Od szeregu tygodni dzienniki niemieckie i austriackie, bez względu na swoje zabarwienie polityczne, uparczywie lansują myśl utworzenia Wielkich Niemiec przez inkorporację, względnie federację Austrii z Niemcami.

Zachodzi jednak pytanie, na jakiej platformie ma dojść do połączenia o bydwu tych organizmów państwowych. Wprawdzie art. 80 Traktatu Wersalskiego mówi o ścisłym przestrzeganiu suwerenności Austrii przez Niemcy, która może być zmieniona jedynie i tylko za zgodą Rady Ligi Narodów — to jednak Niemcy już w obecnej chwili przygotowują grunt i wyrównują zachodzące różnice i przeszkody, stojące na drodze do połączenia obydwu Republiki.

Znamienny artykuł w tym kierunku zamieszcza „Reichpost”, w którym autor wywodzi, że przyłączenie Austrii do Niemiec jest kwestją niedalekiej przyszłości. Austrija jednak — zdaniem posła Joosa — „tylko w ten czas mogłaby zgodzić się na przyłączenie do Niemiec, gdyby posiadała rękojmię swej samodzielności, oraz gdyby obecna konstytucja niemiecka była zmieniona w duchu federalistycznym”.

Zupełnie w ten sam sposób na kwestji przyłączenia zapatruje się sławny historyk prof. dr. Hans Pfeif-

fer, który w artykule, zamieszczonym w „Augsburger Postzeitung” wykazuje, w jak wysokiej mierze centralizm pruski hamuje wśród mieszkańców republiki Naddunajskiej rozwój idei przyłączenia Austrii do Niemiec. Prusy bowiem — zdaniem prof. Pfeiffera — dążąc do utworzenia Wielkich Niemiec, chcą odebrać poszczególne prowincje wchodzącym w skład obecnej Rzeszy Niemieckiej tę szczupłą ilość uprawnień, jaka im została przyznana w Konstytucji Weimarskiej. Podobne postępowanie, zdaniem tego krytyka, z natury rzeczy musi wpływać na Austrię odpychająco.

Konkretyzując swoje wywody prof. dr. Pfeiffer, wydaje następujący sąd:

„Centralizm pruski jest odwiecznym wrogiem wszelkiej autonomji. sprzeciwia się on idei niemieckiej i prawdziwej demokracji i chce uczynić z Niemiec jedne wielkie koszary, a Niemcy Południowe chce przemienić w wielki plac ćwiczeń wojskowych. W ten sposób wszelkie nadzieje na stworzenie środkowo-europejskiego państwa, oraz na przyłączenie Austrii do Niemiec, muszą spełznąć na niczym”.

Widzimy więc, że, aczkolwiek kwestja przyłączenia Austrii do Niemiec nie jest na razie jeszcze aktualna, to jednak jest jednym z naczelnych zagadnień polityki zagranicznej Rzeszy Niemieckiej.

Przez aneksję Austrii dążą Niemcy do odzyskania utraconych na wschodzie i na zachodzie ziem.

Z powodu podpisania przez rząd umowy o pożyczkę „Robotnik” powiada:

Te 15 milionów są sumą stosunkowo nieznaczną. Zrozumieć ich inaczej nie można, jak pomoc i zabezpieczenie na okres przejściowy do czasu otrzymania całej wielkiej pożyczki. Ujemny bilans handlowy, który spowodowany został w łwiej części krótkowzroczną polityką wywozową agrariusza p. Niezabyłowskiego, da się odczuć pieniężnie już w ciągu najbliższych dni. Żniwa w roku bieżącym będą dość późne; zboża wwozimy nader duże ilości. Zapas walut obcych w Banku Polskim może uciepnieć z powodu nadwyżki przywozu — i podstawa złotego mogłaby się zachwiać, 15 milionów dolarów, które mają pójść do Banku Polskiego, znakomicie podstawę tę wzmocnią.

Nie spodziewajmy się zbyt wiele

po tym kredycie. Nie będzie on jeszcze w życiu gospodarczym kraju siłą pędną. Dopiero poważniejsza, przyszła pożyczka, której zasady wczoraj również ustalono, może naprawdę pchnąć naprzód ku rozwojowi i rozkwitowi skolataną nawę naszej gospodarki społecznej.

Trzeba jednak będzie zawsze pamiętać, że pieniądze, otrzymane od bankierów międzynarodowych, są bardzo kosztowne i że spłaty odsetek i samej pożyczki zaciągną poważnie na budżecie państwa. Masy pracujące, otrzymując rzesze obywateli, które dają państwu lwia część dochodów w postaci podatków pośrednich i zyskują z monopolu, mają prawo się domagać, aby pożyczka, która przecież z ich przeważnie kieszeni będzie spłacana, nie poszła na cele nieprodukcyjne i nie przyczyniła się jedynie do pomnożenia bogactw jednostek.

Wpuszczenie do chorego organizmu gospodarczego Polski nowej, znacznej dawki życiodajnego pieniądza przede wszystkim powinno wpłynąć na podniesienie stopy życiowej ludności pracującej w Polsce. Przez umiejętne roboty inwestycyjne, przez budowę domów mieszkalnych i dróg, przez ułatwienie kredytu rolnego dla włościan — stworzy się warunki pomyślnego rozwoju i dla rolnictwa i dla przemysłu, dla miast i wsi. Jeżeli jednocześnie wzrosną, zarobki robotnicze i pracownicze, obrót gospodarczy, oparty o dostatecznie obfity i stabilizowany pieniądz oraz wzmoczone spożycie artykułów, produkowanych tanio i przy zastosowaniu ulepszonych metod, nie tylko staną się dźwignią rozwoju ekonomicznego, ale i dochody Skarbowi Państwa pomnożą i spłatę pożyczek ułatwią.

Zagadnienie zwiększenia spożycia wewnętrznego w Polsce i podniesienia stopy życiowej jej obywateli musi być rozwiązane pomyślnie, jeżeli nie chcemy, aby nowa pożyczka stała się jedynie ciężarem i złudzeniem.

### NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Magazyn „CHIC PARISIEN”

Lwów, ul. Akademicka 5, Telef. 33—38 poleca w wielkim wyborze kapelusze sportowe i wizytowe i przyjmuje wszelkie zamówienia oraz przeróbki. 6568n

## To tylko legenda...

Po świecie krążą pewne legendy, które z biegiem czasu zatracają swój istotny charakter, przybierając cechy rzeczywistości i bezwzględnej prawdy.

Do takich legend należy bajka o polskiej uprzejmości i nadzwyczajnej towarzyskiej oglądzie.

Jesteśmy wszyscy głęboko przekonani, że zalety te posiadamy w wysokim stopniu; mówimy sobie wzajemnie dużo komplementów na ten temat i powołujemy się na różne quasi historyczne fakty, oraz na naszą reputację zagranicą stwierdzając doskonałość naszych form towarzyskich i naszą wyższość pod tym względem nad innymi narodami.

Legenda ta pochodzi prawdopodobnie stąd, że mając mało styczności z cudzoziemcami, porównywaliśmy się tylko z najbliższymi sąsiadami, głównie z Niemcami, a porównanie w tym wypadku istotnie musiało wypaść na naszą korzyść. Co do zagranicy zaś, to zyskali tam pochlebną opinię głównie dlatego, że ta zagranica dotychczas bardzo rzadko do nas zjeżdżała, języka naszego nie znała i zamiast urobić sobie pojęcie o nas tu na miejscu, formowała je według próbek, jakie spotykała u siebie, a którymi by-

ły przeważnie zupełnie wyjątkowe jednostki.

Stary polski arystokrata, wytworny polski artysta, znana z wdzięków i urody polska czarodziejka, zdobywali od niepamiętnych czasów po różnych kątach Europy ów podziw i uznanie, które im się bezsprzecznie należało, a z którego my bezprawnie korzystamy. Je stesłamy bowiem bardzo mało podobni do tych wyjątkowych jednostek, umiających połączyć nasze narodowe zalety z zachodnią towarzyską kulturą i rozumiejących, że pierwszym warunkiem tej kultury jest uprzejmość.

My Polacy, naogół jesteśmy w wysokim stopniu nieuprzejmi, co wypływa nie tyle z naszego charakteru i usposobienia, ile z naszej niesłychanej zaręczniałości i fałszywie pojętego poczucia godności własnej. Nieuprzejmość polska jest zupełnie świadoma i celowa; trenujemy się w niej specjalnie, ponieważ uważamy, że niegrzeczne obejście i traktowanie ludzi z góry dowodzi pewnego rodzaju wyższości, należenia do lepszych sfer towarzyskich i jest nieodzowną pieczęcią dystynkcji.

Za dawnych czasów umiał być panem ten, kto niesympatycznego gościa z brawurą za drzwi wyrzucił, kijem ścigał służącego i obelżywymi wyrazami potraktował garsona w restauracji. Wielka pani to była ta, która chodzila po świecie z miną obrażonej kró-

lowej, swych czołobitnych wielbicieli traktowała nieco lepiej od swego pieska i która nieszczęsnej pokojówce dawała się we znaki jak bolący ząb.

Jeśli tych drastycznych przykładów w nowszych czasach coraz mniej, to nie dlatego, że pan i pani doszli do opamiętania, lecz dlatego że garson i pokojówka już się tak traktować nie pozwalają; co więcej imitują przykład dawany z góry i odplacają pięknem za nadobne swoim chlebobdawcom. Nieuprzejmość będąca niegdyś wadą klas wyższych, grasuje dziś na wszystkich szczeblach drabiny społecznej. Silniejsi dla okazania swej wyższości źle traktują słabszych, a słabsi reagują w ten sam sposób, żeby okazać, że tej wyższości nie uznają.

Pojęcie, że uprzejmość jest cechą nie wolników, literalnie wsiąkla w nasze społeczeństwo i to do tego stopnia, że doprawdy trzeba mieć się na baczności. Jeśli ktoś przypadkiem nabrał trochę zachodniej patyny, to musi co prędzej zetrzeć ją, wróciwszy do kraju, bo inaczej mają go za hetke pętelkę.

Wobec tego, że nieuprzejmość polska ma specjalne źródło, posiada więc także swój odrębny smaczek.

Jeśli Niemcowi brak towarzyskiej kultury, to będzie on grubiański i ordy narny, Francuz agresywny i kłótniwy, Włoch bezczelny i nieobliczalny, Hiszpan niebezpieczny, Yankes prawdo-

mówny do obiedu, a Anglik milczący do ostateczności. Polska nieuprzejmość odznacza się zupełnie inną cechą — odznacza się lekceważeniem.

Tym lekceważącym tonem potraktuje nas panna na poczcie, urzędnik w biurze, garson w cukierni; poczęstuje nas dobry znajomy, któremu się nasz nos nie podoba i który pobiera pensji o 50 złotych więcej od nas.

Polscy urzędnicy wszystkich kategorii, są w służbie z małymi wyjątkami tacy nieprzystępni, że porozumiewanie się z nimi należy czasami do prawdziwej przykrości.

Warto się zgłosić zagranicą do pierwszego lepszego konsulatu polskiego, do pierwszej lepszej dyplomatycznej placówki.

Godność, powaga i ton, z jakim nas przyjmie pan otwieracz drzwi i pan pisarz na maszynie, jest zupełnie nieprawdopodobna, a sposób w jaki się tam indaguje nieszczęsnych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, różni się bardzo mało od indagacji notorycznych złoczyńców. Niech Bóg broni, żeby ktoś się poważił zadać jakieś niepotrzebne pytanie pannie bijącej stempel na paszportach, albo wypowiedział cichą i pokorną skargę, że go nogi bolą od trzygodzinnego stania. Zostanie skarcony spojrzeniem a la Katarzyna Wielka, które mu na długi czas mowę i ochotę do życia odejmie.

## Głos angielski o Polsce.

W Londynie wychodzi miesięcznik polityczny pt. „The Fortnightly Review“, do którego pisują najwybitniejsi publicyści, posłowie parlamentarni, dyplomaci itp. W swoim czasie umieszczają tam artykuły Lloyd George, występując nieraz wrogo przeciw Polsce. Lecz czasy się zmieniły. Zaostrzenie stosunków brytyjsko - sowieckich wpłynęło na zwrot opinii angielskiej w sprawie polskiej. Pod tym względem bardzo znamienym jest artykuł, zamieszczony we wspomnianym miesięczniku, a napisany przez publicystę Machreya, stojącego blisko ministra Chamberlaina.

Stosunek Anglii do Polski określa p. Machrey w słowach następujących:

„Polska powinna być przez Anglię silnie popierana, bo dwulicowa polityka Niemiec, stojących w ścisłym sojuszu z bolszewikami, przedstawia dla pokoju europejskiego groźne niebezpieczeństwo. Polityka locarnieńska zawiodła, Anglia więc jest zmuszona wrócić do ścisłego przymierza z Francją i stanąć na gruncie Traktatu Wersalskiego. Utrwalenie podstaw tego Traktatu zmusza do utrzymania wszystkich tych nowych państw, które Traktat powołał do życia, a więc w pierwszym rzędzie Polski, jako najsilniejszego państwa w Europie centralnej“.

Postawa Niemiec wobec Polski jest godna uwagi. Niemcy przestały już głosić, że Polska to państwo „sezonowe“. Mimo wszystko muszą przyznać, że Polska wśród wielkich kłopotów i trudności, coraz lepiej sama daje sobie radę. Odzywają się nawet w Niemczech głosy o zbliżeniu się do Polski, o ile Polska zrzeknie się korytarza gdańskiego“.

„Ale jest to poprostu zupełnie bezpodstawne żądanie — pisze dalej p. Machrey — tak samo, jak pretensje do Pomorza. Polska potrzebuje dostępu do morza, a pozatem jest faktem niezbitym, że Pomorze jest na wskrós krajem polskim, którego okres germanizacyjny nie zdołał zniemczyć. Udało się wprawdzie zgermanizować tam kilka miejscowości, jednak Pomorze jako całość pozostało polskie i akcja Niemców skończyła się fiaskiem. Korytarz był i pozostanie polskim. Wprawdzie przykro jest Niemcom, że Prusy Wschodnie są od nich oddzielone, ale nie jest to winą Polski, jak nie jest winą Łotwy, że oddziela Rosję od morza“.

„Położona między Niemcami a Rosją

— kończy swój artykuł p. M. — Polska zajmuje niesłychanie ważne stanowisko w Europie środkowej, należy ją

popierać i być z nią w przyjacielskich stosunkach. Polacy powinni z całą energią wystąpić przeciw propagandzie nie-

mieckiej i przekonać świat cały, że ich granice są sprawiedliwe“.

==◎==

## „Front od Chamberlaina do Trockiego“.

Wzrost opozycji antybolszewickiej.

Uwaga rosyjskiej opinii publicznej do niedawna jeszcze zaprzęgnięta była włącznie sprawami międzynarodowymi, przedewszystkiem więc wydarzeniami na Dalekim Wschodzie, głośnym konfliktem sowiecko-angielskim i zabójstwem Wokowa. Ale stopniowo podniecenie, wywołane niepowodzeniami polityki sowieckiej na arenie międzynarodowej, zaczęło opadać, a na czoło zagadnień państwowych znów się wysunęły problemy wewnętrzno-polityczne. Obecnie główną troską rządu i przedmiotem żywego zainteresowania społeczeństwa rosyjskiego są groźne tarcia w łonie ogólnozwiązkowej partii komunistycznej, spowodowane wzmożoną agresywnością przywódców opozycji komunistycznej, Trockiego, Zinowjewa i tow.

Konflikt z Trockim dotychczas jeszcze nie został zlikwidowany. Liderzy stronnictwa komunistycznego otwarcie przyznają, że Trocki jest zbyt poważnym czynnikiem politycznym, żeby mogła go być poprostu „zlikwidować“, jak się to zazwyczaj praktykuje w stosunku do licznych wprawdzie, ale niewpływowych malkontentów. Nie baczając jednak na to, konieczność „zlikwidowania“ Trockiego staje się dla Stalina i jego przyjaciół politycznych coraz jaśniejsza. Były wódz armii czerwonej zbyt jest silną osobistością, ażeby mógł się zadowolnić rolą „generała rewolucyjnego w stanie spoczynku“. Dlatego też nawet najbardziej stanowcze groźby ze strony Kominternu nie są w stanie zastraszyć Trockiego, który, — pomimo, iż stale jest śledzony przez agentów Stalina, — bez przerwy czyni przygotowania do ostatecznego zorganizowania swej grupy opozycyjnej.

Że akcja Trockiego wysoce niepokoi obecnych władców Rosji, wynika najjaśniej z licznych artykułów wybitnych działaczy sowieckich, sprawie tej poświęconych. Tak na przykład K. Malcew napisał w tych dniach na łamach „Krasnej Gazety“, że „jedno z czołowych miejsc wśród sił, skierowanych przeciwko ogólnozwiązkowej partii komunistycznej, oraz przeciwko kominternowi zajmuje opozycja komunistycz-

na“. W dalszym ciągu Malcew stwierdza, że powstaje „coś jakby wspólny front antisowiecki, ciągnący się od Chamberlaina do ultralewych opozycjonistów komunistycznych“. Centraliści (grupa Stalina) zarzucają przywódcom opozycji uprawianie szpiegostwa partyjnego. W „Krasnej Gazecie“ czytamy na ten temat: „Za pośrednictwem przywódców opozycji otrzymują poufne informacje, dotyczące działalności centralnego komitetu partii komunistycznej, nie tylko wykluczeni ze stronnictwa „ultralewi“, ale wszyscy wogóle nasi nieprzyjaciele“.

Działalność opozycji rozwijała się stopniowo. W pierwszych miesiącach po złożeniu przez opozycjonistów znanej deklaracji co do zaniechania „roboty frakcyjnej“, blok opozycyjny nie okazywał wprawdzie zbyt wielkich skłonności w kierunku nawiązania kontaktu i podjęcia współpracy z centralnym komitetem wykonawczym partii, ale powstrzymywał się od wszelkich wystąpień aktywnych. Na plenarnej konferencji centralnego komitetu wykonawczego w lutym r. b. opozycja nie zgłosiła ani jednej rezolucji. Ale już na konferencji kwietniowej sytuacja w tym kierunku uległa zasadniczej zmianie. — Trocki i Zinowjew do każdego punktu porządku dziennego zabierali głos, zgłaszając niezliczone, z góry przygotowane rezolucje. Wówczas już było jasnym, że opozycjoniści zebranie plenarne CKW traktują jedynie jako trybunę, z której najsukuczniej głosić by mogli swe idee opozycyjne.

Dalsze kroki opozycji były jeszcze bardziej stanowcze. Pamiętamy dobrze, jak Zinowjew wystąpił na bezpartyjnym zebraniu organizacji moskiew-

skich, poświęconem „dniowi pracy“, wygłaszając ostre przemówienie przeciwko polityce komitetu wykonawczego partii i Kominternu. Nie bacząc na to, że przewodniczący uprzedził Zinowjewa, że zebranie jest ściśle bezpartyjne i „że mówca winien się powstrzymać od krytyki komitetu centralnego, którego sam jest członkiem. Zinowjew nie dał się bynajmniej zastraszyć i podał działalność WCIKa bezwzględnej krytyce.

Na ostatniej znów sesji Komitetu wykonawczego międzynarodówki komunistycznej opozycję reprezentowali Trocki i Wujowicz, którzy swymi ostrymi i bezwzględnie przemówieniami, skierowanymi przeciwko t. zw. oficjalnemu komunizmowi, wywołali burzę w Kominternie. Centralny Komitet Wykonawczy stronnictwa komunistycznego poczuł, że zaczyna tracić grunt pod nogami, uświadamiając sobie równocześnie, że dalsze tolerowanie akcji opozycjonistów mogłoby poważnie zaszkodzić związkowi sowieckiemu. A dlatego, chcąc nie chcąc, trzeba było się zdecydować na rzucenie hasła „likwidacji Trockiego, Zinowjewa i tow.“

Tak oto przedstawiają się poszczególne fazy walki wewnętrznej w kołach politycznych Rosji sowieckiej. Z dniem każdym obserwować możemy nowe zaostrzenie tej walki, co ostatnio wyraz swój znalazło w porównaniu akcji Trockiego do „roboty antybolszewickiej“ Chamberlaina, uchodzącego w oczach centralnego Komitetu Wykonawczego za największego i najgroźniejszego wroga komunistów i Związku republik rad.

c-s.

==◎==

**KARMELKI WEDLA**

w kilkudziesięciu odmianach najbardziej pożądane na wycieczkach

**E. WEDEL W WARSZAWIE**

Ten sposób postępowania byłby oburzający, gdyby nie był często w najwyższym stopniu komiczny. Nasi nielodź panowie, zajmujący zagranicą nie raz bardzo skromne posady, robią z takim przejęciem wielkich dyplomatów, że doprawdy wartoby ten typ w jakiejś farsie uwiecznić.

Zachowanie się personelu naszych hoteli i restauracji, a zwłaszcza pierwszorzędných restauracji, pozostawia również bardzo wiele do życzenia.

Jeśli przyjdziemy do Carlton'u w Londynie, do Ritz'a w Madrycie, do Excelsior'u w Rzymie, lub Claridge'u w Paryżu, wybiegnie do nas maitre d'hotel i powita nas głębokim ukłonem. Ten maitre d'hotel którego umysłowość bynajmniej nie jest tak bardzo pogardą godną i którego finansowa sytuacja jest bardzo często lepszą od naszej, nie wstydzi się tego niskiego ukłonu; uważa on go za manifestację gościnności, a nie za dowód poniżenia. Ponieważ nie jest w zwyczaju, aby garson naciśnął nam prawicę i wykrzyknął: „Jakże się cieszę, że państwa widzę“ — więc to uczucia gościnności wyraża nam ukłonem. Potem zaprowadzi nas sam do stołu, włoży pierzochowitą opieką nasz apetyt, dostosuje się do wszystkich wymagań i uważać będzie za zupełnie naturalne nasze najdziksze kaprysy. — Takim samym niskim ukłonem nas pożegna, zapyta czyśmy byli zadowole-

ni i zapewni, że nasze powtórne przybycie będzie z niecierpliwością oczekiwane. Wychodzimy z restauracji z miłym przeświadczeniem, żeśmy tam byli najważniejszymi gośćmi, zapominamy o słonym rachunku i z przyjemnością istotnie niebawem powracamy.

Wszedłszy do polskiego lokalu, spotykamy się z chłodem i obojętnością. Polski garson uważa ukłon, uprzejmy uśmiech i włożenie fraka za degradację i nie rozumie, że są one tylko koniecznymi utensyliami jego zawodu. — Swoją nonszalancją drażni publiczność, która zaczyna mu wymyślać i obrazek rodzajowy jest gotów.

Jeśli weźmiemy teraz pod uwagę czy sto towarzyskie stosunki, ludzi mniej wleceń tej samej kondycji społecznej i finansowej, to nieuprzejmość, jaka w nich panuje, będzie miała wprawdzie kolory nie tak jaskrawe, nie mniej jednak przy bystrej obserwacji bardzo widoczne. O ile to nie jest zupełnie ściśle koło przyjaciół, to zebranie będzie przeważnie nadęte, każdy myśli tylko o tem, aby się jaknajlepiej wydać i bliźniego swego dowcipniejszym słowem lub inteligentniejszym powiędzeniem jak najrychiej zdrzuzgotać. O ile zaś temperatura humoru i wesołości podejdzie cokolwiek w górę, popada się w drugą ostateczność, to jest w nastrój przesadnego wylania i serdeczności, który zresztą bywa zazwyczaj bardzo efemery-

czny. Miłe, naturalne i łatwe stosunki, polegające na tem, że od pierwszej chwili poznania, ludzie starają się wymienić pomiedzy sobą to, co im obopólnie przyjemność może zrobić, są u nas niezmiernie rzadkie.

\* \* \*

Gdyby mnie kto spytał, jaki naród najmniej grzeszy nieuprzejmością, dałbym odpowiedź, która wyda się paradoksem: Anglicy. Anglik będzie nieuprzejmy tylko względem tego, kto go sprowokuje, lub kto w ogólności na to zasługuje. Nie jest on nigdy niegrzeczny bez powodu. Jeśli zaś jest czasami zbyt powściągliwy w obejściu, to powodem tego jest po większej części nieśmiałość. Polacy lubią imitować Anglików; ich chłodne i spokojne wzięcie imponuje im. Niestety jednak imitacja ta ogranicza się tylko do tego chłodnego wzięcia, które w dodatku zupełnie nie da się pogodzić z temperamentem naszej rasy i dlatego przechodzi łatwo w karykaturę. Nikt nie jest mniej podobny do Anglika jak Polak naśladowający go.

Często się mówi, że Francuzi ztracili swoją przysłowiową uprzejmość i wytworność manier. Co do tego ostatniego to jest w tem nieco prawdy, lecz są to niewątpliwie tylko wojenne i przejściowe refleksy, które Francuzi sami wyczuwają i przeciwko którym walczą. Co do uprzejmości jednak, to

leży ona do tego stopnia w charakterze narodu francuskiego, że nie jej nigdy nie wypieni. Może jest ona dziś trochę bardziej bezceremonjalna, bardziej rubaszna jak dawniej, lecz mimo tego istnieje.

Włosi posuwają uprzejmość niżej do ekstremów, zwłaszcza w stosunku do turystów i wogóle wszędzie tam, gdzie ona materialne korzyści przynieść może. Austriacy celują w tej poczołwej, serdecznej uprzejmości, która zupełnie rozbraja, bo zdaje się płynąć prosto z serca. Szwajcarzy, ten najdemokratyczniejszy naród na świecie, traktują wszystkich za pan brat, nie bawiąc się w czułości, ale też nie ubliżając nikomu. Amerykanie z Południa, wielcy snobci, dostrzegają uprzejmość do tego, jak ktoś wygląda, kto go rodzi i jakiej marki jest jego automobil. Północni Amerykanie natomiast mają uprzejmość nieco protekcyjną, jak zresztą na finansowych potentatów tego świata przystało.

Polska zaś uprzejmość, owa niestety tak rzadko widziana polska uprzejmość, jest małą rośliną, ukrytą pośród rozrostłych chwastów fałszywego wychowania i złe pojętej dumy.

Gdybyśmy tak spróbowali oczyścić ją z tego zielska? Możeby doprawdy zakwitła kwieciami wytwornej kultury, może doprawdy byłaby piękniejszą od tych, które posiadają inne narody?...

Rita Rey.

# Jak się podróżuje w Ameryce?

„Pociąg czeka, lecz go nie widać. Ani pociągu, ani dymu, ani hałasu. A co pięć minut, dniem i nocą, jeden pociąg odchodzi. Te kolosalne dworce Nowego Jorku: „Grand Central Station“ i „Pensylwanja Station“, wyglądają raczej na hale targowe, na olbrzymie poczekalnie bankowe, niż na prawdziwe stacje kolejowe o tradycyjnym znaczeniu i wyglądzie. Są wielkie jak powiatowe miasteczka, posiadają przedsiłki i salony wielkości placu Wolności, są w nich korytarze szerokości ulic, restauracje, sklepy, magazyny, a schodząc o piętro niżej, pod nowymi korytarzami spotykam nowe magazyny, kawiarnie, salony fryzjerskie, księgarnie, sklepy walizek i kufrow, retrospektywną wystawę środków komunikacyjnych, specjalne drogi dla wjazdu samochodów, biura informacyjne, kabiny telefoniczne, agencje bankowe, rzędy okienek ochronionych siecią metalową dla sprzedaży biletów, zegary na wszystkich ścianach i o dziwo! wszystkie wskazujące tę samą godzinę.

Podłogi są marmurowe, schody marmurowe, kolumny marmurowe. Ściany ozdobione freskami, obrazami, oknami jak w katedrach. I olbrzymie tłumy smują się bez przerwy. Lecz pociągów nie widać. A przecież i one gdzieś muszą być. Te drzwiczki niepozornie wyglądające na wejście do windy, z zegarem u góry i urzędnikiem opartym o poręcz, otwierają się na kilka minut przed odjazdem. Za drzwiczkami są szyny kolejowe. Pociągi idą pod ziemią: aby nie przeszkadzać ulicznemu ruchowi stolicy. Istnieją dwa lub trzy piętra torów kolejowych, jeden nad drugim, pociągi pędzą kilka kilometrów pod ziemią, wychodząc na światło dzienne dopiero na przedmieściach, o ile nie zanurzają się, aby przebyć pod łożyskiem rzekę Hudson lub East River.

Z dworca niczego nie widać ani nie słychać. Można się spóźnić na pociąg, nie mając nawet satysfakcji oglądania odejścia. Pociągi amerykańskie posiadają jedną tylko klasę, co jest rzeczą nawskróś demokratyczną: niema pierwszej, drugiej lub trzeciej. Lecz, aby podróżować wagonami pullmanowskimi, równającymi się naszej I klasie, dopłaca się specjalny bilet na fotel, a podróżnym zwyczajnym daje się miejsce w „Mail Coaches“, co jest też demokratyczne, gdyż w ten sposób zasada demokracji jest ocalona. W rzeczywistości jednak, klasy są dwie: jednoklasowe, lecz dwie. Murzyn, który mi dzwiga walizki, ogląda numery przychepione do każdego z poszczególnych sześciu wagonów, tworzących nasz pociąg. Są to wagony okazałe, ogromne, żelazne, ciężkie, na wysokich kołach. Murzyn

porównywa numer wagonu z numerem umieszczonym na bilecie.

Jestem na miejscu. Drugi murzyn, pełniący służbę w wagonie, odbiera walizki: murzyn numer pierwszy przyjmuje napiwek z ukłonem i uśmiechem, uśmiech bowiem należy do regulaminu. Korytarz na walizki, salonik dla palących, z drugiej strony wagonu salka dla pań, źródelko lodowatej wody i szklanki papierowe, a wreszcie długi, pullmanowski salon.

Fotele, obrotne, są umieszczone w dwa rzędy przed oknami, firanki są do połowy spuszczone, gdyż Amerykanie nie lubią mieć dużo światła w zamkniętych ubikacjach. Również w hotelach, w mieszkaniach, w lokalach publicznych, mówią zawsze przyćmione światło. Podróżnicy siedzą zagłębieni w fotelach, z dziennikami otwartymi na całą ich szerokość, z nogami triumfalnie założonymi jedna na drugą, z jedną stopą na wysokości głowy; a panie przeważnie wyżej jeszcze od mężczyzn. Przechodzi murzyn, aby uporządkować walizki i okrycia, następnie przynosi papierowe woreczki, aby owinąć damskie kapelusze i ochronić je przed kurzem.

Wchodzi „boy“ Towarzystwa Telegrafu: Czy nie zechce kto nadać depeszy o czemś zapomnianem, lub przypomnianem w ostatniej chwili, o interesach, o pozdrowieniach? Telegraf znajduje się tuż pod ręką, w postaci małego posłańca, który wam podaje blankiet i ołówek, a nie zapłacić ani grosza ponad normalną taryfę.

„Nie pisz! — depeszuj!“ — jest nakazem dwóch najpotężniejszych towarzystw telegraficznych amerykańskich. Rada istotnie znakomita: zaoszczędzisz na czasie, na trudzie, a jeżeli popełnisz błędy ortograficzne (nieuniknione niemal w języku angielskim), możesz zawsze zwać winę na depeszę, przyczyniając się zarazem do powiększenia tantjem towarzystwa. Wchodzi drugi posłańca telegrafu, trzymając kilka depesz w rękę, wywołuje nazwiska odbiorców: to depesze, wysłane w ostatniej chwili do odjeżdżających tym pociągiem.

I pociąg odchodzi bez żadnego sygnału. Sygnał daje zegar i murzyn, który odstawia stopień wagonu.

Spędziłem kilka tygodni w pociągach amerykańskich, od Atlantyku do Oceanu Spokojnego, od południa do północy, posiadam więc pewne doświadczenie: nigdzie się tak wygodnie, tak szybko nie podróżuje, jak w Stanach Zjednoczonych. Potężna organizacja kolei amerykańskich: Stany Zjednoczone posiadają 255.000 mil sieci kolejowej, czyli 410.000 kilometrów, nie licząc w tem 100.000 km. linii elektrycznych.

W służbie kolejowej jest 1,747.000 urzędników, pobierających rocznej pensji 2 miliardy 860.000.000 dolarów. Kapitały, włożone przez różne towarzystwa akcyjne kolejowe w budowę i inwestycje oraz eksploatację sieci, do chodzą do 25 miliardów dolarów. („Kurier Pozn.“) S. F.

## Rzeczy smutne na wesoło.

(Artur Schröder: Awantury teatralne, Wydawnictwo Zakładu Narod. im. Ossolińskich, Lwów, 1927).

Czy życie jest wesołe czy smutne? Oczywiście na pytanie to nie można odpowiedzieć: ani: tak, ani: nie. Decyduje o tem punkt widzenia, kąt patrzenia, predyspozycje psychiczne obserwatora, jego pogląd na świat, a na wet chwilowy stan jego kieszeni, zdrowia, stosunków erotycznych itd. Tak samo ma się rzecz z poszczególnymi wytkniętymi życia. Rzecz poepną jak chmura gradowa można zobaczyć w świetle wesołym, jak słoneczny poranek we necki i odwrotnie.

N. p. czy teatr jest instytucją smutną, czy wesołą? Styczy się zwykle, że jest przedewszystkiem czemś niezmiernie wzniosłym: świątynią sztuki, chrząm ducha narodowego, arka przymierza między dawnymi a nowymi laty, kapłaństwo, misja nieledwie apostołska, propaganda kultury i poezji, strażnica czystości języka ojczystego i inne tym podobne epitety dostojne i podniosłe.

Wszystko to może być prawdą, przy najmniej do pewnego stopnia, przynajmniej w pewnej części, a może też być zupełną nieprawdą i czemś zgola przeciwnem.

Jakkolwiek jednak jest w danym, ściśle określonym wypadku, zawsze są to oklepane, wyświechtane frazesy, komunały, festynowe, jubileuszowe, obchodowe, magistracko-radzieckie napuszone i koturnowe truizmy.

Dlatego Artur Schröder, spisując pamiętnik swojej doli i niedoli na stanowisku sekretarza generalnego teatrów miejskich we Lwowie, wolał zabrać się do przybytku Melpomeny od odwrotnej strony medalu i zamiast perorować wznosnie o chrąmie i świątyni, opowiada o tem, jak się sprawa przedstawia z punktu widzenia stolika dyrektorskiego i sekretarskiego, krzesła reżysera, budki suflera, garderoby i kulis. A ponieważ wie o tem, że ły, łyki i wzdzy-

## Kanada i jej mieszkańcy.

(Dokończenie).

Ich zwyczaje, sposób życia są dla Europejczyka ciekawym polem obserwacji, dając mi przytem nieraz okazję do żartobliwych uwag i lekkiego pokpiwania z pocziwców. Niedziela, dzień nabożeństwa i wypoczynku świąga z lasu, z dalekich częstokroć kilkadziesiąt mil odległych „chantiers“, spracowanych drwali do miasteczka i natychmiast przekształca ich w poprawnych gentlemanów. Po mszy św. młody człowiek nalczytacie wylegany, w dobrze skrojonem marynarkowem ubraniu, palcie lub pięknem futrze, biegnie wprost do swojej lubej aby na czułem tete a tete przepędzić z nią wolne chwile. Wybranek jasnowłosa, ruda, szatynkę czy brunetkę romantyczny chłopak nazywa stale i słodko: „ma blonde“; ona zagadnięta o narzeczonego odpowiada szczerze, bez zakłopotania: „cest mon ami“.

Ach! ach! Teraz przedstawię „zmiętego

ładu“ gorszy się. Czyni to nietylko z przyzwyczajenia lecz także dla ogromnej satysfakcji wylapania i tu czegoś skandalicznego.

Horrendum! Młoda dziewczyna przyznająca się z całą swobodą do grzesznego związku jakże musi być zepsuta. Brak wszelkiej etyki... krzty moralności itd.

Tymczasem okazuje się, że tylko w Europie wyraz przyjaciół, przyjaciółka posiada tak niegodziwe znaczenie, w Kanadzie zaś pojęć tych nie wypaczono, zaden ludziska posługują się nimi jedynie w najczystszej intencji.

Tak, tak — trzeba przyznać, że to solidny kontynent. Czasami wprawdzie zdarzy się w większym mieście a wawtura, jakieś „raptus puellae“, lecz zawsze sprawcą nieszczęścia jest wstrętny Chińczyk czujący do białej płci pięknej szczególną predykekcję. Poza tem miesiącami nie dzieje się nic wyraźnie nieprzyzwoitego. Dla europejskiego przybysza prawdziwe zmartwienie, ale — poczekajcie kochanku, to jest chciałam powiedzieć bracie, mo-

że przecież znajdzie się coś do skrytykowania.

Kanadyjczycy odnoszą się niechętnie do Indian nazywając ich pogardliwie „les sauvages“. Niewiadomo czy przy czyną jest pamięć krwawych pogromów, zastarzała nienawiść z okresu zjadających walk, okrucieństwa czerwonoskórych, czy duma uprzywilejowanych wobec zgnębionych, wczorajszych barbarzyńców, dosyć, że niema dla nich miejsca w gościnnym zwykle domach, niema stołka, gdy „dziki“ weidzie znużony, ni szklanki gorącej herbaty dla zziębniętego. Chyba że dobrze zapłaci, dolary bowiem ułatwiają tu ogromnie drogę do szacunku i życzliwości.

Czerwone dzieci nie znają wartości pieniądza, lekceważą go, za to obrazki na banknotach budzą w nich prawdziwe zainteresowanie. Zyski ze sprzedaży skór najchętniej trwonią, gotowi zawsze oddać za litr whisky Iwiałą część zarobku. Upity Indianin staje się niebezpieczny, nierzadko wpada w szał, chwytając siekiere, rozbiłają sprzęty, kłnąc napada białych. Rząd jednak czy-

chania są znacznie mniej interesujące, niż śmiech, choćby nieco melancholijnie zwarjowany, przeto uciekając od mentorstwa i elegijności uderzył w ton groteskowy humoru i rozhułanej swawolnej satyry.

I bardzo dobrze zrobił, że na wesoło wymalował to środowisko w gruncie rzeczy tak smutne, jak świat teatralny ze swoim życiem, sztucznym, nerwowym i wiecznie podnieconem, lawirującym ciągle na pograniczu prawdy i kłamstwa, ze swojemi małemi i wielkimi ambicjami, zawiedzionemi pragnieniami, niespełnionemi marzeniami, newrozami, psychozami i psychopatjami, które pod wpływem premierowej koncentracji i przy pomocy wszystkich elfów, gnomów i koboldów teatralnych przetapiają się czasem magicznym sposobem w olśniewający cud realizacji scenicznej, ale rozmieniane na drobna monetę codziennej szarzyzny wyglądają dość pokracznie i cudacznie. Aktor jest naprawdę piękny i wzruszający — powiada trafnie Schröder — tylko w jednym momencie: na pięć minut przed podniesieniem kurtyny na premierze. Wtedy ma w sobie istotnie wielkie skupienie i skromność, korzącą się przed majestatem sztuki. A poza tem? Mój Boże, wszyscy jesteście ludźmi, a akto rzy są w dodatku przeważnie ludźmi z nieprawdziwego zdarzenia.

Tak, właściwie są to głęboko smutne postacie te wszystkie schröderowskie figury z jego „Awantur“: ten maniak-grafoman, zameczający dyrektora i dramaturga swemi „sztukami do grania“, ci brudni wyzyskiwacze, polujący na bilety gratisowe, ci wykolejeńcy, obarczeni klątwą złudzenia, że mają talent sceniczny, ten autof, którego Kalwaria przedpremierowa doprowadza do szału, ci recenzenci, załatwiający osobiste porachunki, albo bryzgający żółcią i żalem do siebie samych i do całego świata, ci aktorzy oplątani siecią intryg i zawiści, suflerzy, wdechujący suchoty z desek teatralnych i obłąkani manją podpowiadania, doradcy, któ-

Cały personel służbowy na kolejach amerykańskich, wyłączając funkcjonariuszy odpowiedzialnych, tj. maszynistów i konduktorów, składa się z czarnych. Biały nie nadaje się w Ameryce na służącego, szczególnie publicznie, gdzieby mu się mogło trafić, o hańbo! że musiałby obsługiwać murzyna. Czarni, wszyscy silni i mocni, niektórzy prawdziwi atleci, przewyższają białych pilnością i uprzejmą szybkością, z jaką oddają przysługi: być może — pomyślałem — też i dlatego, że gdy murzyn się pobrudzi smarem lub dymem, nikt tego nie zauważy.

Posiadają 70.000 lokomotyw, dwa i pół miliona wagonów towarowych i 30.000 wagonów osobowych. Przeciętnie jeździ kolejami miliard podróżnych rocznie, płacąc za podróż miliard 100.000 dol. rocznie. Przewóz towarów przynosi rocznie około 5 miliardów dola-

wa; poczęstowanie czerwono-skórego kieliszkiem wódki grozi potężną grzywną, potajemna sprzedaż kryminałem.

Władze opiekują się tubylcami, zakładają szkoły, które w czysto angielskich okręgach prosperują dobrze. W części francuskiej edukacja ich zaniedbana powoduje widoczne różnice w ogładzie i inteligencji.

Dziecinia pod wieloma względami Indianie lubują się w kolorach. Kobiety ich, brzydkie jak grzech śmiertelny, strzeżone, nawiasem mówiąc, zazdrośnie przed białymi, ubierają się barwnie, a i mężczyźni nie gardzą pstroka-czną w odzieniu.

Skryci, zamknięci nie pozwalają podpatrywać swoich zwyczajów. Niezrównani łowcy włóczą się zimą z zaprzęgiem znakomicie wyuczonych psów po lasach i zamarzniętych wodach, spędzając noce pod namiotami w puzaczy. Gdy spłyną lody krążą zrecznie w wywrotnych łódkach zarzucając sieci.

Jaka jest ich dusza, co myślą, co czują — trudno odgadnąć.

Zoja Gostomska.

# Wiadomości bieżące.

**10**  
Lipiec  
1927

## Niedziela

Jana z D.  
Jutra: Olgi Pelagij  
Wschód słońca 3-51  
Zachód 20-19

### TEATR WIELKI.

Sobota, 9 bm. „Emeryci”, premjera.  
Niedziela 10 bm. „W rajskim ogrodzie”  
po raz ostatni.  
Poniedziałek 11 bm. „Emeryci”.  
Wtorek, 12 bm. „Koncert Kiepury”.

### TEATR NOWOŚCI.

Niedziela 10, poniedziałek 11, wtorek 12  
bm. „No, to chodź pan”.

— Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych.  
W Pałacu Sztuki na pl. Targów wystawa  
art. mal. Marcellego Harasimowicza i Artu-  
ra Klara. Od 11—6-tej.

— Z KOMITETU WYBORCZEGO NA-  
RODOWEJ I GOSPODARZEJ OBRONY  
WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI komunikują,  
że siedziba Komitetu mieści się przy ul.  
Sykstuskiej 58, tel. 2-44 i że Sekretariat  
Komitetu jest czynny codziennie od godz.  
11—3 w południe.

— Kantor „Słowa Polskiego” w mie-  
siącu lipcu i sierpniu od godz. 1—3  
zamknięty.

Oszczędna gospodyni używa  
tylko „Lew”  
wyrobu fabryki „TLEN”

— Teatr Wielki daje dziś po raz ostatni  
komedię Bernauera i Oesterreichera: „W  
rajskim ogrodzie”.

— „Emeryci”, wyborna satyryczna ko-  
medja Fr. Zwiłkońskiego, której sobotnia  
premiera dzięki błyskawicznie toczącej się  
przekomicznej akcji, oraz doskonałej grze  
artystów była szczerze i gorąco oklaskiwa-  
na przez rozbarwioną publiczność — ukaże  
się po raz drugi w poniedziałek 11 bm.

— „Maleństwo”, świetna komedia Nicco-  
demiego i Miranda, która cieszyła się nie-  
bywałym powodzeniem na scenie krako-  
wskiej, ukaże się w Teatrze Wielkim w  
przyszłym tygodniu. Dyrekcja Teatru ko-  
rzystając z chwilowego pobytu artystów  
teatru krakowskiego we Lwowie, pp. Zofii  
Barwińskiej i Romana Niewiarowicza, po-  
żyła ich do współudziału w tej sztuce w  
czołowych rolach, które kreowali z niezwy-  
kłym sukcesem na scenie krakowskiej.

— Kiepura przyjeżdża w poniedziałek.  
Dowiedujemy się, że przyjazd sławnego na  
szego śpiewaka Kiepurę przesunięty został  
na poniedziałek. Przybędzie on w dniu tym  
pociągiem kurierskim o godz. 8:30 rano.  
Opóźnienie nastąpiło wskutek składanych  
mu przez różne komitety i osoby prywatne  
życzeń po ostatnim występie w „Rigolecie”  
po którym publiczność owacyjnie go żę-  
gnęła, odprowadzając tłumnie do Hotelu  
„Bristol”, w którym nasz rodak zamieszkuje.  
P. Kiepura — jak wiadomo — będzie  
gościem pp. Batyckich w pałacu przy ul.  
Piekarskiej.

— Zarząd Związku Hallerczyków Chora-  
gwi Lwowskiej przeszedł przed p. Stani-  
slawem Olanowiczem, który legitymując  
się fałszywym upoważnieniem wyludził od  
szeregu osób większe kwoty na „Album  
pamiętkowit Błękitnej Arinii”.

— Wpisy na Politechnikę warszawską.  
W roku akad. 1927/28 w Politechnice war-  
szawskiej będą wolne miejsca na wszyst-  
kich wydziałach w ogólnej ilości 530. W  
razie jeżeli liczba podań na poszczególne  
Wydziały przekroczy liczbę wolnych miejsc  
będą zarządzane egzaminy konkursowe. Po-  
dania o przyjęcie do Politechniki należy  
składać w sekretariacie w czasie od 22 do  
31 sierpnia w godzinach 9—12. Do podań  
o przyjęcie należy dołączyć: metrykę uro-  
dzenia, 2. świadectwo dojrzałości w orygi-  
nale, 3. życiorys, własnoręcznie napisany,  
4. dokumenty odnoszące się do służby wo-  
jskowej, 5. świadectwo moralności, 6. świa-  
dectwo odesłania (dla przenoszących się do  
Politechniki z innych uczelni wyższych), 7.  
5 nieaklejonych fotografii, własnoręcznie  
podpisanych imieniem i nazwiskiem. Egza-  
miny konkursowe odbywać się będą po-  
między 14 i 17 września. Wyniki egzami-  
nów będą ogłoszone 22 września. Wykłady  
rozpoczną się 1 października. Bliższych in-  
formacji zasięgnąć można w sekretariacie  
Politechniki, który w czasie od 1 lipca do  
18 sierpnia przyjmie interesentów we

**MAŁY REMINGTON**  
to przedmiot pierwszej potrzeby dla każdego  
najlepszy przyjaciel w podróży, niezbędny  
w domu i biurze  
**BLOCK-BRUN S. A.**  
Oddział Lwów, Piłsudskiego 11, tel. 15-55  
CENTRALA: Warszawa  
Hotel Bristol.

## Sztuka i ekran.

KINO „PALACE”. — „Miłość czy tron”  
— Wytw.: „First National”. Reż.: Ken-  
neth Webb. — W roli gł. Ryszard Bar-  
thelmess „Sekretarka pana szeffa”. Wy-  
twór.: „Metro-Goldwyn”. — Reż.: Ho-  
bart Henley. W roli gł.: Norma Shea-  
rer i Lew Cody.

„Eine alte Geschichte, doch ewig  
bleibt sie neu”. — Następca tronu, za-  
kochany w zwykłej śmiertelniczce,  
stad, przygody, perypetje, ale w koń-  
cu żenia się, a to dzięki uprzejmości bra-  
towej księżki, która podarowała pań-  
stwu aż dwóch następców tronu. —  
Wszystko to tak zreżymowane zainscenizo-  
wane, że daruje się chętnie amerykań-  
skom węgierski strój żołnierszy jakiegoś  
książęstwa niemieckiego i inne podobne  
lapsusy, zdarzające się nawet najwy-  
bitniejszym reżyserom z tamtej strony  
oceanu. Przygody te świetnie odegrali  
R. Barthelmess i Lois Moran, która pa-  
miętamy jeszcze zapewne z „Potwora  
Singapore”. Tempo żywe, ładne wne-  
trza i plenery składają się na interesu-  
jącą całość.

W drugiej komedji Norma Shearer  
gra starą i brzydką miss. Gdy pojawia  
się na ekranie, nie chce się wierzyć, że  
to czupiradło, to nasza urocza wolt-  
żerka z „Łez błazna”; dopiero odbyta  
kuracja w Salonie piękności przywraca  
jej naturalną powierzchowność i  
względy pana szeffa, którego z całą  
swą szatańską siłą uwodzicielską ode-  
grał Lew Cody.

Jedna uwaga, panowie właściciele  
kin: nie zmuszajcie nikogo latem, by  
siedział dwie i pół godziny w kinie,  
przeważnie źle przewietrzanym. Cią-  
gle powtarzam: lepiej mniej, a dobrze.  
Pozatem biuro Fanamet, powinno prze-  
pędzić na cztery wiatry człowieka, któ-  
ry redaguje napisy. Pomijając już błę-  
dy językowe i stylistyczne, roją się one  
od niedorzecznych sentencji, mocno zu-  
żytych dowcipów i bardzo często po-  
jawiają się w zupełnie niewłaściwym  
miejscu. Trochę więcej uwagi przy skle-

aniu filmu, a uniknie się przykrego za-  
rzutu lekceważenia publiczności.

KINOTEATRY „KOPERNIK” I „MARY  
SIENKA”. — „Żywa maska”. — Wy-  
twór.: „Nerofilm” w Berlinie. — Reż.:  
Amleto Palermi. — W roli gł.: Konrad  
Veidt i Agn. Esterhazy. — „Nie kłam”.  
— Wytw.: „Paramount”. — Reż.: Paul  
Bern. — W rol. gł.: Agnes Ayres, Pat  
O'Malley i M. W. Varkovyl.

Zwany dramata Pirandella, który o-  
biegł wszystkie sceny europejskie, nie  
uniknął ekranu. Treść jego powinna  
być dość znana i nie ulega wątpliwości  
— że posiada ona liczne momenty kino-  
we. Główną postacią jest hrabia Fa-  
varo, oszalały wskutek nieszczęśliwe-  
go wypadku z winy rywala. Tę postać  
odtworzył Konrad Veidt i stworzył z  
niej jedną z najsilniejszych swoich kre-  
acji europejskich (jak wiadomo wkrót-  
ce potem wielki artysta został zaanga-  
żowany przez „United Artists” do Ame-  
ryki). Postać człowieka, który symulu-  
je obłąd, by się zemścić na sprawcy  
swego nieszczęścia obfituje w momenty  
— dające artyście pełną możność wy-  
grania się. Nie trzeba dodawać, że nie  
opuszczył on nic, coby przyczyniło się do  
pogłębienia przeżywanego postaci, tak  
iż widz do końca nie wie, czy ów nie-  
szczęśliwy jest naprawdę obłąkany, czy  
też tylko udaje. Ostatnia scena zwi-  
szcza, połączona z zabójstwem rywala.  
Zmusza widza do całkowitego od-  
dania się oglądanemu widowisku. Inni  
artyści niezapewne dostrzegli się do pe-  
ni gry Veidta i stwarzali raczej tło dla  
niego. — Film zaliczyć należy do uda-  
niejszych imprez sezonu.

Po arcydziele Pirandella blado i nu-  
dnie wygląda sentymentalna humoreska  
amerykańska; warto tylko podkreślić  
naturalność i prostotę wszystkich wy-  
konawców, którzy poruszają się cał-  
kiem swobodnie, nie zgrywając się bez  
reszty, tak jak Veidt, nie mają za to  
pretensji do wielkiej sztuki. Tutaj do-  
piero odczuwa się, co daje dobry sce-  
nariusz dziełu filmowemu. St. II.

wtorki i piątki od 9—12, od 19 sierpnia zaś  
codziennie. Rektor Politechniki przyjmuje  
interesentów we wtorki i piątki od godz.  
11—12. Sekretarz Politechniki we wtorki i  
piątki od 10—11.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel George'a  
hr. Zdzisław Tarnowski z Dzikowa, Jan  
Bobrzyński z Warszawy, Konrad Weresz-  
czyński z Lubomla, Stanisława Siwicki z  
Warszawy, dr. Emanuel Janoušek z Warsza-  
wy, dr. A. Goldhammer z Wiednia, Karol  
Klier z Wiednia, dr. Józef Lieberman z  
Warszawy, Jerzy Achalkaci z Warszawy,  
Zdzisław Piątkiewicz z Warszawy, Franci-  
szek Cygański z Poznania, Hanna Szlawa  
de Piras z Anglii.

Hotel Krakowski, Konstanty Rotam z  
Filipestu Marjan Grotowski z War-  
szawy, Mieczysław Zarzecki z Mielca, Ja-  
dwiaga Mosiewiczowa z Białegostoku, Jan  
Vincenz z Brzeżan, Artur Szengott z  
Krems, Oktawia Dobrowolska z Kolbuszo-  
wy, dr. Lipa Schimmer z Bursztyna, Wła-  
dysław Giesztor z Iwonicza, por. Wilhelm  
i Laura Pflanzler z Bydgoszczy, Jerzy i Ja-  
nina Durowicz z Bursztyna.

Tabela wygranych IV. klasy Loterii Pań-  
stwowej.

Pierwszy dzień ciągnięcia 7 lipca 1927.  
25,000 zł. Nr. 90882.  
5000 zł. Nr. 5749.  
Po 2000 zł. Nr. 27249 72860.  
1000 zł. Nr. 15761.  
800 zł. Nr. 60725.  
Po 600 zł. Nr. 75088 95740 997935.  
Po 500 zł. Nr. 1606 12126 19429 20321

## NAJLEPSZE KSIĄZKI

15647 16958 17588 18164 19166 19825 22603  
23310 26059 26114 26299 29803 30535 30889  
34583 36274 37527 37806 41935 43982 44309  
45786 46264 47600 50725 50819 51638 51109  
52037 5806 58161 59125 59358 59390 59608  
60422 60440 60517 62855 63578 64384 55076  
65328 66245 68712 68037 69769 72394 72423  
73471 75465 77320 81172 81499 83059 84273  
84368 85837 86007 86217 86752 88292 90226  
91245 92079 94020 997380 99491 100223  
101947 102526 102349 103220 104110 104362  
104952.

Zł. 60.000: 3935.  
Zł. 10.000: 16936.  
Zł. 1000: 83205 — los sprzedany przez  
kantor „Nadzieja”  
Zł. 800. 7079 7465.  
Zł. 500: 39797 96918.  
Zł. 500: 15725, 57006, 70404 78252.  
Zł. 400: 24350 44304 50487 58838 63458  
709932 73903 91819 100315 103655.  
Zł. 300: 6120 8991 9569 11000 16199 22139  
22762 26819 30723 37186 42295 46713 49744  
57375 59407 59987 60324 64638 65767 66908  
67416 68017 68649 72876 73323 74405 75721  
76154 77394 79003 80216 83160 87011 88849  
91702 97217 97639 100745.

— Dwie główne wygrane w jednym  
tygodniu, a to: 1000 dolarów na wy-  
graną I bm. dolarówkę Nr. 509907, a  
zł. 5.000 na los IV. klasy Loterii Kla-  
sowej nr. 5749 wypłacił swym szczę-  
śliwym klientom na kupione u tejże  
firmy losy. Dom bankowy O. Gruess,  
Lwów, 3-go Maja 8. 6884

— Zwycięstwo narodowe w Ho-  
łsku Małym. W dniach 29 i 30 czer-  
wca br. odbyły się wybory do Rady  
gminnej w Hołsku Małym. We wszy-  
stkich czterech kołach pełne zwycię-  
stwo odniosła lista narodowa, popie-  
rana przez Komitet Narodowej i Go-  
spodarczej Obrony Wschodniej Mało-  
polski. Wybrano 15 Polaków oraz 1  
Rusina, wziętego na wspólną listę ze  
względu na jego lojalne wobec Pań-  
stwa zapatrywania.

— Podtowskie gminy. Ruska wal-  
ka przeciw polskości wre silnie we  
Lwowie i w przyległych do miasta  
gminach. W Zmiesieniu w krótkim  
czasie, jak chwali się „N. Czas” nr.  
74, urządzono dwa wiece, dwa kon-  
certy i kilka przedstawień, które „mo-  
gły pobudzić narodowe uświadomienie  
i stać się ważnym momentem wycho-  
wawczym dla ludności zdeprawowa-  
nej przez polonizację”. Tak się pisze  
w Polsce, że polskość... „deprawuje”.

— Promocja dra Adama Bilika.  
Wczoraj w Audi Uniwersytetu Jana  
Kazimierza odbyła się piękna uroczy-  
stość promocyjna dra Adama Bilika,  
Młodego doktora medycyny promo-  
wał prof. Markowski. Licznie zgromad-  
zeni znajomi i przyjaciele składali  
nowemu doktorowi gratulacje. Dr. Bi-  
lik jest jednym z przywódców mło-  
dzieży narodowej i w tym charakte-  
rze zapisał się pięknie w okresie po-  
wojennej kampanji młodzieży narodo-  
wej w Krakowie o polski charakter  
Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dosko-  
nały mówca, uczynny i serdeczny ko-  
lega cieszył się dr. Bilik powszechnym  
wzięciem. Młodemu doktorowi składa-  
my ze swej strony serdeczne gratula-  
cje.

— Pogrzeb śp. Tytusa Ptaszyńskie-  
go. Wczoraj o godz. 4 popoł. odbył  
się z domu żałoby przy pl. Benedyk-  
tyńskim 2 pogrzeb śp. Tytusa Pta-  
szyńskiego, długoletniego współpraco-  
wnika drukarni „Słowa Polskiego”. —  
Przed domem żałoby zgromadziła się  
liczna publiczność, zawodowi koledzy  
Zmarłego, reprezentanci „Ogniska”  
drukarszy, chór „Ogniska”, delegaci  
Stow. „Gwiazda”, grono dziennikarzy  
z red. dr. Kordysem na czele, delegaci  
I. Związkowej Drukarni z dyr. Albi-  
nem Totschindlerem i in. Po wyniesie-  
niu zwłok chór odśpiewał żałobną  
pieśń „Beati mortui”, poczem orszak  
ruszył na cmentarz Łyczakowski. Na  
czele niesiono sztandar „Gwiazdy”.  
Za trumną postępowała Wdowa z sy-  
nem i rodziną. Pogrzeb śp. Ptaszyń-  
skiego był dowodem gorącej sympatii,  
jaką się Zmarły cieszył w szerokiach

34512 39168 49262 55931 56405 60403 96389.  
Po 400 zł. Nr. 6041 22484 25198 34058  
38816 39383 39741 44832 56014 59273 60988  
64400 69540 74926 77060 91232 91417 94383  
100319.

**NADZWYCZAJNE  
SZCZĘŚCIE LWOWA  
W LOTERJI!**  
GŁÓWNA WYGRANA IV. KL. W KWOCIE  
**60.000 ZŁ.**  
padła znów na Nr. 3.931 sprzedany  
przez nasz szczęśliwy kantor  
„NADZIEJA”, Lwów, ul. Sykstuska 6.  
Szczęście stała sprzyja naszemu kantorowi.  
Losy V. (głównie) klasy są do nabycia.  
Ciągnięcie trwa przeszło miesiąc od  
9-go sierpnia do 16-go września b. r.  
Ceny losów: Czwartka zł. 50.—,  
połówka zł. 100.—, cały zł. 200.—.  
Zamówienia listowne wykonujemy odwrotną  
pocztą za opłatą z góry lub za pobraniem poczt.  
II. dzień ciągnięcia — 8 lipca 1927.  
6876k  
Po 300 zł. Nr. 1108 4565 6589 6889 7003  
8608 9124 10790 12323 12931 14180 14434

kojach swoich przyjaciół i współpracowników.

— Jakże szkody wyrządził grad ogrodnictwu? Katastrofalny grad poprzedniej soboty przyniósł kompletną klęskę dla ogrodów, a w szczególności dla ogrodnictwa lwowskiego, podniesionego w ostatnich latach z wielkim mozołem do wyżyn zachodnio-europejskich. Grad, ten prawdziwy wróg rolnictwa, a jeszcze bardziej ogrodnictwa, zamienił w przeciągu kilkunastu minut 43 zakładów ogrodniczych lwowskich w perzynę, a to w dzielnicy III — 14 zakładów w Zamarstynowie — 26, w Zniesieniu — 2, w Kleparowie — 1 zakład. Większe zakłady ogrodnicze, jak: Starcków, Leona i Jana Tychowskich, uległy kompletnemu zniszczeniu, odłamki szkła wprost zasypały i poniszczyły rośliny hodowane w szklarniach. Nielepiej w dziale warzywnictwa. Okna inspektowe, czynnik bardzo ważny przy hodowli wczesnych ogórków, po midorów i t. p., są zupełnie zniszczone. W zakł. Tychowskiego uległo zniszczeniu 3600 okien i 8 budynk. szklarnych, tu i ówdzie stercza połamane rośliny z wbitymi w nie odłamkami szkła. Przeszło 60 morgów warzyw w ogrodzie zostało wedle ocenienia Komisji skarbowej w 90 proc. zniszczone. Tak samo przedstawiają się i mniejsze zakłady w Zamarstynowie, Zniesieniu i Kleparowie. W zrozumieniu doniosłości klęski wszczęło Małopolskie Tow. Ogrodnicze natychmiastową akcję. Przy poparciu wicewojewody p. Eckhardta i starosty p. Zielińskiego powołano do życia Komisję szacunkową, które natychmiast rozpoczęły prace. Delegacja Tow. jedzie do Warszawy celem przedłożenia Rządowi rozmiarów klęski i uzyskania kredytu na odbudowę zniszczonych ogrodów. Wykazy dwudniowych żmudnych badań dają obraz zniszczenia. Szkody oszacowano na 1.300.000 zł., a zapotrzebowanie szkła na 25 wagonów.

— Tow. „Rozwoju Życia Narodowego w Polsce” ogłasza ankietę na temat zażydzenia miast i wsi polskich. Materiały tą drogą uzyskane, mają po służyć za podstawę do wzmożonej działalności, uświadamiającej o niebezpieczeństwie zalewu żydowskiego w Polsce. Termin nadsyłania wypełnionych szematów ankietowych oznaczono na dzień 1 września br. Po zebraniu wszystkich odpowiedzi, na jesieni wydany będzie specjalny numer tygodnika „Rozwój” (organu Tow. RZN. w Polsce), poświęcony temu zagadnieniu. Tow. RZN. w Polsce, za naszym pośrednictwem, zwraca się do wszystkich, którym nie obca jest idea unarodowienia życia polskiego, aby przysłużyli udział w ankiecie. Na każde żądanie biuro Tow. RZN. wysła bezpłatnie szematy ankietowe, według których należy wypełnić ankietę. We wszelkich sprawach, z ankietą związanych, należy się zwracać pod adresem: Tow. RZN. w Polsce, Warszawa, Żurawia 2.

— Usunąć włóczęgów z placów miejskich! Korzystając z pogody i bierności organów policyjnych place i ulice miasta zajmują różne podejrzane indywidua, często pijane, a zawsze ubrane niechlujnie i „urozmaicają” ruch uliczny zachrypłym swym głosem, mającym imitować śpiew. Nie przyczynia się to do estetycznego nastroju na ulicy ani też do przyjemności ludzi i tak już zdenerwowanych ruchem. Policja winna natychmiast takich włóczęgów usuwać tembardziej, że w przeważnej części są to złodzieje, czyhający tylko na kieszeń przechodniów w zgiefku ulicznym. Spodziewamy się, że nasz apel nie pozostanie bez skutku.

— Straszne samobójstwo. Wczoraj w południe o godz. 12.45 w domu przy ul. Rutowskiego 16 odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu w usta niejaki Iwan Bereża, lat 40. Skutki strzału były straszne! Cała głowa rozprysnęła się w kawałki po pokoju, a samobójca zginął na miejscu. Bereża

„APOLLO”

Wielki monumentalny obraz wytwórni francuskiej 7020

**RYCERZE MIŁOŚCI**

z czasów Ludwika XV. FAUFAN LA TULIPE. Nadto bajeczne uzupełnienie.

KINO „LEW”

Dzisiaj i w dni następne

KINO „LEW”

**WILK MORSKI**

W głównej roli RALPH INCE'A. Uzupełni „Tygodnik Nowości” Nadto: doskonała komedia 2 aktowa. 7018

był rolnikiem i właścicielem kilkunastu morgów ziemi.

— Pożar przy ul. Panieńskiej. Straż pożarna została zaalarmowana, że przy ul. Panieńskiej 33 pali się fabryka papy. Okazało się, że pożar wybuchł w części fabryki przy pracy robotników około masy papowej i zniszczył ją częściowo. Fabryka była asekurowana.

— Złote apetyty apaszów. Nieznani włamywacze wkradli się pod nieobecność właściciela do mieszkania Andrzeja Tuczyńskiego (św. Anny 18) i zabrali z kufra 2 złote pierścionki i jeden nikłowy zegarek damski.

— Poco Szulowi piótka? Szul Mandel, syn Jakóba i Rózi, kawaler bez zajęcia i niekarany usiłował ukraść piótno Mosesa Rausnera z Glinian i za to poszedł do aresztów.

— Lwów przeciw Łodzi. Bawiącego we Lwowie w gościnie u naczelnika Wydz. Wojew. Juliusza Frydericha — p. Wacława Opalińskiego z Łodzi lwowscy złodzieje okradli i zabrali

mu walizkę z toaletą wartości 800 zł.

— Kasię napadli bandyci. Wieczorem w piątek Katarzyna Kalesień szła polem w okolicy ul. Potockiego, gdy wtem z ciemności wypadło 3 bandytów i otoczywszy Kasię poczęli dobierać się do jej torebki, w której były pieniądze. Jeden z bandytów uderzył Kasię między oczy, a drugi krzyczał „przebij ją nożem”. Na szczęście nie byli to widocznie groźni apasze, gdyż nie mogąc wyrwać Kasię pieniędzy z rąk, zbiegli spłoszeni jej krzykiem.

— Browningowy napad bezkrwawy. Wł. Bojarski w Rzęśnie Polskiej idąc drogą ze swym przyjacielem Dmytrowem popadł z nim w „przyjacielską” sprzeczkę, a nie mogąc Dmytrowa przekonać argumentami słownymi, wyjął z kieszeni rewolwer i strzelił do przyjaciela dwukrotnie, raniąc go lekko w lewą nogę, poczem odważnie zbiegł. Mówią, że Bojarski czynu dopuścił się po pijanemu.

==o==

## 500-lecie uniwersytetu w Louvain.

Właściwie uroczystości 500-lecia uniwersytetu w Louvain odbyć się powinny były w czerwcu ub. r. z powodu jednak zwłoki w wykończeniu nowogmachu bibliotecznego, odłożone zostały na koniec b. r. akademickiego, a więc na ostatnie dni ubiegłego miesiąca. Dzieje uniwersytetu w Louvain sięgają 1425-go r. kiedy Jan IV — książę Brabantu otrzymał od Papieża pozwolenie założenia uniwersytetu w mieście Louvain i kiedy w bulli erekcyjnej — datowanej 9 grudnia 1425 r., Marcin V przyznał nowej fundacji rozliczne przywileje swobody i uwolnienia od opłat jakie przysługiwały innym wielkim uniwersytetom europejskim. Uniwersytet otwarty został formalnie w Louvain w styczniu 1426 i rychło zdołał wybitne stanowisko w rzędzie ówczesnych wyższych szkół europejskich.

W 1502 im słynny filolog Erazm z Rotterdamu, przybył do Louvain, — gdzie z pomocą hojnego patrona sztuk i nauk, Hieronima Busleideny, założył owo pamiętne w dziejach nauki „Collegium Trilingue” (Kolegium Trzech Języków) instytucję poświęconą studjom łaciny, greki i hebrajszczyzny. Rozpowszechnienie doktryn Lutera i wielka wojna religijna Niderlandów 1566 doprowadziły uniwersytet w Louvain niemal do ruiny. Dopiero okres pokoju podczas panowania arcyksięcia Alberta i Izabelli przywrócił uniwersytetowi w części przynajmniej dawny jego rozkwit niezamącony już do końca 18-go stulecia.

Dopiero z chwilą przyłączenia Belgii do Francji w 1795-ym Dyrektoriat nie omieszkał skierować swoich tendencji antireligijnych przeciwko wybitnie katolickiemu uniwersytetowi w Louvain, zadając cios śmiertelny śre-

dniowiecznemu jego charakterowi. — Przyłączona po upadku Napoleona do Holandji odzyskała Belgia 1830 roku swoją niepodległość. W 4 lata później biskupi belgijscy założyli w Malines za inicjatywą papieża wolny, niezależny od państwa, uniwersytet katolicki. Po upływie roku wszakże dzięki zabiegom municypalności Louvain, przeniesiony został „uniwersytet z Malines do tego miasta, gdzie do jego dyspozycji oddane zostały dawne zabudowania uniwersyteckie. W maju r. 1909 uniwersytet święcił uroczystość 75-łą rocznicę swego odrodzenia i wówczas liczba słuchaczy przekraczała 3.000.

Spalenie Louvain w 1914-ym zniszczyło doszczętnie wszystkie gmachy: z górą 300.000 tomów i przeszło 1.000 cennych rękopisów padło pastwą płomieni. Okupanci niemieccy usiłowali wprowadzić skłonić władze uniwersyteckie do wznowienia wykładów, o brad, ofiarowywali nawet subsydja, książki, rektor oparł się jednak temu i do końca wojny uniwersytet pozostał bezczynny.

W 3 miesiące po zawarciu pokoju zaczęto pośpiesznie odbudowywać zrujnowane kolegia i z inicjatywy „Institut de France” potwierzyły się we wszystkich krajach europejskich komitety — celem zbierania książek dla nowej biblioteki. Obecnie od 9-ciu już lat i wają prace wznowione i widać wśród zgłiszcz odbudowywanych, ale idą szybko dzięki energicznemu poparciu kraju i zagranicy, ku chwale tych, którzy nie pozwolili zginąć jednej z najpotężniejszych placówek naukowych w Europie.

Jubileusz uniwersytetu w Louvain obchodzone bardzo uroczysto, przy udziale licznych delegacji uniwersytetów europejskich i amerykańskich.

## Niezwykły oszust na terenie Brzuchowic.

11 MIESIĘCY W WIEZIENIU.

Na terenie Brzuchowic i Lwowa wypłynął niezwykłego typu „niebieski ptak”, który zaplątał w sieć swojego podejrzanego życia kobietę, a korzystając z orzeczenia lekarskiego, wymyka się sprytnie jako warjat z pod ręki sprawiedliwości.

Jest to niejaki Władysław Karpf, lat 32, separowany, ojciec jednego dziecka. Jak sam zeznaje, siedział w roku 1920 11-cie miesięcy w więzieniu śledczym za dokonane włamanie do sklepu Heilmann i Syn we Lwowie

## WINA RIEDLA

przy pl. Marjackim. Zwolniono go wówczas na podstawie orzeczenia lekarzy, jakoby Karpf był umyślowo chorym.

CO MÓWIĄ KRONIKI POLICYJNE?

O wiele więcej o naszym „bohaterze” mówią kroniki policyjne. Oto, jak się okazało, Karpf był aresztowany w dniu 22 VIII 1919 za kradzież, w dniu 9 XI 1919 za jakieś inne przestępstwo, w dniu 21 VIII 1920 oddany do Sądu karnego we Lwowie, w dniu 12 VII 1922 do Sądu karnego w Samborze.

Z tak bujną przeszłością osiadł Karpf w Brzuchowicach i tu żył bez zajęcia, korzystając tylko z zapomóg żony, od której wyciągał różnymi sposobami pieniądze. Żona widząc z kim ma do czynienia, zerwała z nim wszelkie stosunki i przeniosła się na zachód, gdzie objęła posadę rządową.

KARPF ZACZYNA NOWĄ ERĘ ŻYCIA.

Karpfowi sprzykrzyła się jednak bezczynność. Postanowił działać i wpadł na genialny pomysł: oto chciał się stać właścicielem biura pośredniczącego w kupnie gruntów między chłopami a lwowską Dyrekcją kolejową pod tor kolejowy dla linii Lwów-Rawa Ruska. Na biuro nie miał jednak Karpf ani pieniędzy ani zezwolenia, postanowił więc zdobyć przedewszystkiem pieniądze.

W tym celu napisał serdeczny i obszerny list do swojej żony, w którym zapowiada jej, że zakłada znakomity interes, na którym może zarobić kilka tysięcy zł., że do spółki należy szereg osób, że sprawił sobie już pieczętkę biura, że wreszcie jest to wprawdzie brudna afera, ale może być spokojną o jego los. Przy końcu nieuczciwie mamą biedną kobietę obiecał, że w razie zdobycia pieniędzy podzieli się z nią gotówką. List pozostał bez skutku. Pieniądze nie przychodziły i zmęczony Karpf zabrał rzeczy i wyjechał z Brzuchowic do żony.

W POTRZASKU POLICYJNYM.

Jakież było zdziwienie „niebieskiego ptaka”, gdy na dworcu stałego miejsca zamieszkania żony został aresztowany i zrewidowany. Okazało się, że zrozpaczona postępowaniem swego pseudo-męża żona oddała wspomniany list władzom policyjnym, a te zajęły się po raz szósty z kolei Wład. Karpfem.

Niestety i tym razem Karpf wymknął się z ręki sprawiedliwości, bo, jak się okazało, żadnej jeszcze akcji, poza zapowiedzią w liście, nie rozpoczął, pieczętki nie znalazł. Brakło więc znamię zbrodni, wobec czego Karpf znalazł się na wolności. Żona wniosła natychmiast skargę o rozwód.

Tak więc Karpf buja nadal po świecie na udękę ludzi i swoich najbliższych. Jak długo potrwa jeszcze ta zabawa?

## Z zemsty podpalił dom.

Bełzec, 10 lipca. (Sk.) Dnia 7 bm. w Werehracie pow. Rawa Ruska niejaki Steczko Koryj lat 19 podpalił zabudowania gospodarskie Chajną Schindlera. Szkoda wynosi 10 tys. zł., w ten 185 dol. spalonych. Powodem podpalenia była zemsta za oddanie Steczki przez Schindlera w ręce policji za popełnioną kradzież. Sprawcę zbrodni ujęto i odstawiono do sądu w Rawie Ruskiej.

Specjalista w chor. uszu, nosa, gardła i krtani  
**Operator Dr. B. Sonnenschein**  
Lwów, ul. Akademicka 14, tel. 285 od II-113-3. 5693n

**KACIK RADJOWY.**

**Radjostacja na polskim pasażerskim statku „Gdańsk”.**

Niedawno poświęcony pierwszy polski pasażerski statek „Gdańsk”, urządzony według wszelkich wymagań współczesnej techniki, zaopatrzony jest w nowoczesną okrętową stację nadawczą, która stoi w każdej chwili do dyspozycji pasażerów okrętu, a pozatem używana jest do dawania sygnałów ratunkowych na wypadek ewentualnego niebezpieczeństwa. Pasażerowie statku „Gdańsk” mogą uprzyjemnić sobie pobyt słuchaniem koncertów radiowych, gdyż jadalnie, palarnie i saloniki statku zaopatrzone są w odpowiednie instalacje, umożliwiające odbiór audycji radiowych z różnych stacyi.

**Radio dla niewidomych.**

Żadne bodaj kalectwo nie jest tak dotkliwie jak ślepotą. To też zakłady dla niewidomych starają się zawsze wszelkimi możliwymi środkami uprzyjemnić tym upośledzonym przez los ludziom ich smutne życie. Z pomocą przyszło tutaj radio, zbliżając tych nieszczęśliwych do życia i dając im niejedną chwilę radosną. Jeden z angielskich zakładów dla niewidomych wydaje nawet specjalne faszowe pismo radiowe dla swoich pensjonarzy, którzy pilnie je studjują i wsłuchują się w odgłosy życia, dochodzące do nich za pośrednictwem dobroczynnych fal radiowych.

**Wpływ księżycy na radio.**

Powszechnie znane jest zjawisko „fadingu”, polegające na chwilowym przycichaniu dźwięków w trakcie transmitowania ich na znaczne odległości, pomimo, że stacja nadawcza pracuje zupełnie normalnie i zároveň po stronie nadawczej, jak i po stronie odbiorczej niema żadnych uszkodzeń. Pewien Anglik, nazwiskiem D. Shannon zauważył, że podczas jasnych nocy księżycowych odbiory z Ameryki były o wiele lepsze, aniżeli w inne dni. Aby się przekonać, czy istotnie księżyc ma wpływ jakikolwiek, zaczął robić bardzo dokładne notatki statystyczne, zapisując wszystkie lepsze i gorsze odbiory. Te obserwacje doprowadziły go do wniosku, że najlepsze odbiory bywały tylko podczas pełni księżycy, nawet i wtedy, gdy tarcza osłonięta była obłokami i że wzrost czystości i siły odbioru zależy nietylko od światła księżycy, ale od faz jego obrotów naokoło ziemi.

**Radjofon.**

Niedziela, 10 lipca.

Warszawa, (1111) godz. 12 Komunikat lotniczo-meteorologiczny, godz. 13:45 Odczyt pt. „O czem należy pamiętać przy hodowli drobiu w okresie letnim”, godz. 14:10 Odczyt pt. „Roboty polniewne”, godz. 14:35 Odczyt pt. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze”, godz. 15:05 Odczyt pt. „Zasady odżywiania się w czasie intensywnej pracy” godz. 15:30 Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. Koncert ludowy, zorganizowany przez A. Sielskiego wspólnie z Wydziałem Oświaty i Kultury na st. Warszawa i Polskiego Radjo. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. A. Sielskiego, Z. Płuńska (śpiew), M. Robakowa (akomp.), godz. 17 Audycja dla dzieci, godz. 17:35 Koncert popołudniowy, godz. 18:35 Rozmaitości, godz. 18:55 Komunikat PAT, godz. 19:10 Odczyt pt. „Jak kupić i co należy wiedzieć, kupując używany samochód”, godz. 19:35 Odczyt pt. „Nad Bosforem”, godz. 20:30 Transmisja z Krakowa, godz. 22 Sygnał czasu, komunikaty policji, nadprogram i komunikaty PAT, kom. lotniczo-meteorologiczny, godz. 22:30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz”.

Kraków, (422) godz. 15:30 Transmisja z Warszawy, godz. 19 Odczyt pod t. „Rywalizacja współczesnych środków lokomocji”, godz. 19:30 Odczyt pod t. „Nerwowość i jej źródła”, godz. 20 Komunikat sportowy i inne, godz. 20:30 Koncert wokalny. — Wykonawcy: Tow. śpiewackie „Ogniw” z Katowic, p. Władysław Pawłowski (śpiew), dyryguje p. St. M. Stoiński, chór złożony z 60 osób.

Poznań, (273) godz. 12 Odczyt pt. „Znaczenie organizacji zawodowej dla rolnictwa”, godz. 12:25 Odczyt pt. „Uwagi o

**FUTRA** nowe wszelkie przeróbki przechowanie przez lato **NA RATY**

**W. Sichlera i Synowie**  
Lwów, pl. Halicki 14 I. p. n5489

<b>OLIWA PROWANSALSKA</b> (najszlachetniejsza) oryg. 250 gr.	Zł. 2-80
<b>MUSZTARDA</b> kremska „Appetit” słoik	0-90
<b>MIÓD</b> pszczołny kuracyjny 1 kg.	2-80
<b>MIÓD</b> pitny 1 litr.	Zł. 2- i 4-

**W HANDLU WINA R. STADTMÜLLERA**  
LWÓW, RYNEK 34.  
ROK ZAŁOŻENIA 1847. 7019n CENNIKI NA ŻĄDANIE.

wychowie świni”, godz. 15:30 Transmisja koncertu z Warszawy, godz. 17 Przegląd rzeczy ciekawych z całego świata, godz. 18:50—19:30 Program dla dzieci, godz. 19:55 Odczyt pt. „Mowa nasza ojczyzna”, godz. 20:30 Koncert. Udział biorą Gertruda Kunatowska (fortepian), Julja Gorzechowska

(śpiew), Maria Szreyberówna (skrzypce), Schumann: Karnawał, Liszt: Rapsodia Nr. 6, Chopin, Różycki, Szymanowski, Czajkowski: Pieśni, Weertarleine: Pastourelles. Utwory skrzypcowe, godz. 22 Komunikaty sportowe, godz. 22:20 Transmisja muzyki tanecznej z „Carltonu”.

**Wypłata zwaloryzowanych przedwojennych wkładek w Miejskiej Kasie Oszczędności w Przemyślu.**

Opierając się na przepisie § 17 rozporządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o przechowaniu zobowiązań prywatno-prawnych z 14 maja 1924 r. D. U. N. 42 p. radca Roman Frankowski, starosta w Przemyślu, jako komisarz rządowy Kasy, ustalił miarę przerechnowania wkładek złożonych w Miejskiej Kasie Oszczędności w Przemyślu w czasie do 31 grudnia 1922 r. na 4 procent nominalnych wkładek, zwaloryzowanych stosownie do czasu ich złożenia wedle skali § 2 rozporządzenia waloryzacyjnego.

Wypłata należnych posiadaczom, a w ten sposób obliczonych wkładek odbywa się w Miejskiej Kasie Oszczędności w Przemyślu począwszy od 1. lipca 1927 we wtorki i soboty w godzinach urzędowych.

Oznaczenie powyższej miary przerechnowania wkładek nastąpiło na tej podstawie, że suma wszystkich przerechnowanych wkładek uskuteczniionych w Kasie do dnia 31 grudnia 1922 roku wynosi łącznie kwotę 4,215.955 zł. 98 gr a na pokrycie tej kwoty służy fundusz pokrycia, który składa się z:

a) pożyczek hipotecznych zwaloryzowanych na zł.	157.150.47
b) pożyczek na zastaw papierów wartościowych zwaloryzowanych na zł.	327.84
c) papierów wartościowych zwaloryzowanych na zł.	20.600.16

d) ruchomości Kasy zwaloryzowanych na zł.	4.480.--
e) parceli gruntowej zwaloryzowanej na zł.	5.678.05
f) zwaloryzowane premie asekuracyjne dłużników hipotecznych zł.	120
razem zł.	187.637.72

Z tego funduszu pokrycia Kasa potrąca:

a) na fundusz emerytalny Kasy tylko kwotę 10.000 zł, gdy wedle § 17 z uwzględnieniem §§ 28—30 rozporządzenia waloryzacyjnego potrącić była uprawniona kwota 40.000 zł, potrzebne do odbudowy tego funduszu oraz

b) na dodatkowy fundusz waloryzacyjny kwotę 8.999 zł. 52 gr. Zrzekła się natomiast wszelkich dalszych potrąceń z funduszu pokrycia mimo że wedle § 17 rozporządzenia waloryzacyjnego była uprawniona, poza potrąceniem na fundusz emerytalny, potrącić także,

a) sumę potrzebną na spłacenie wkładek złożonych po dniu 31 grudnia 1922 roku oraz

b) 40 procent pozostałej części pokrycia.

W ten sposób na zaspokojenie roszczeń posiadaczy wkładek złożonych w Kasie przed dniem 31 grudnia 1922 r. pozostała kwota 168.638 zł. 20 gr., wobec czego miarę przerechnowania należało oznaczyć na 4 procent.

Roman Frankowski, Dr. Ad. Kropiński Komisarz rząd. kurator wierzycieli.

**Sport.**

Mecz lekkoatletyczny Polska-Węgry | sła Federację, meczu lekkoatletycznego Pol-  
Wobec przełożenia na rok 1928 przez Wlo | ska-Włochy, zarząd PZLA proponował

+

**W siódmą rocznicę śmierci**  
odbędzie się w poniedziałek, dnle 11 lipca b. r. o godz. 12 w południe w kościele Archikatedralnym

**Nabożeństwo żałobne**  
za spokój duszy s. p. 6812

**Z SCHEXÓW**

**OLGI IRENY LACHOWIECKIEJ**  
na które Krewnych i Znalomych zapraszają RODZICE.

+

**ANDRZEJ POMIAN MAKOWIECKI**  
zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dnia 2 lipca 1927.

Pogrzeb odbył się w Kolendzianach dnia 4 lipca, o czym zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

6855 **Żona, córki i zięć.**

**KAWA RIEDLA**

węgierskiemu Związkowi Lekkoatletycznemu rozegranie meczu międzynarodowego w dniu 11 września w Warszawie.

Polacy na robotniczej Olimpiadzie w Pradze. Podczas robotniczych Igrzysk w Pradze polska grupa gimnastyczna popisywała się w rozmaitych ćwiczeniach gimnastycznych, osiągając wielkie powodzenie. Widzów było ponad 50 tysięcy.

Mecz lekkoatletyczny Polska-Austria. Jak już podaliśmy, Polski Związek Lekkoatletyczny zaproponował Austriackiemu Zw. Lekkoatletycznemu zorganizowanie meczu Polska-Austria w dniach 6 i 7 sierpnia w Wiedniu. Ostatnio PZLA otrzymał odpowiedź, w której Austriacki Zw. L. A. pisze, że zorganizowanie meczu międzynarodowego w tym terminie jest dla nich trudnym do przeprowadzenia, natomiast za prasa szereg polskich lekkoatletów na zawody międzynarodowe.

Rumuńskie rekordy lekkoatletyczne. Lista rumuńskich rekordów lekkoatletycznych jest następująca: 60 m. Alrich 7 s., 10 i 200 m. Peter 11 s. i 22'7 sek., 400 m. Limbeck 51'4, 800 m. i 1500 m. Kabat 2:0 i 4:16.4, 5 km. Marton 16:56, 10 km. Mól doveanu 35:46.2, 20 km. Cristescu 1:15:08, 1 godz. Cristescu 17.122 km; 110 m. płotki Alrich 16.7, 400 m. płotki Virginia 60 sek., w wyż Stefan 186 cm., w dal Groesbach 673 cm., tyczka Baro 3'39, trójskok Panajot 13.37; kula Frütz 14.44, dysk David 45.54, oszczep Spränger 52.27.

Dzisiejsze mecze ligowe odbędą się we Lwowie Hasmonaea-Warszawianka, w Toruniu TKS-Warta, w Katowicach Ruch-Pogoń, w Krakowie Jutrzenka-1 FO.

(p) Odjazd wycieczki Lwowskiego Klubu Żeglarskiego „Miłośników Dniestru”. Wczoraj (w sobotę) żegnarza przez prezesa LKZ, prof. dr. Niemczyńskiego i licznych miłośników tego sportu odjechała drużyna L. K. M. D. do Mikołajowa, następnie do Brzeziny, by usiąść do łodzi i Dniestrem przez Zaleszczyki dojechać do Okopów św. Trójcy. Tam po przejściu granicy rumuńskiej wycieczka uda się pieszo do Chocimta, następnie powrót furami do Zaleszczyk. Po drodze zwiedzenie Kudryniec, Czerwonogrodu i innych miejscowości.

Jak w latach ubiegłych, tak i tego roku wycieczka przewodniczy p. B. Błocki a załogi dwu łodzi składają się z 20 ludzi, których część w drodze ma „doskoczyć” ze Lwowa. Wyjechali: B. Błocki, T. Dohnalik, F. Gela, dr. F. Groo, L. Hoszowski, J. Jakliński, dr. L. Jakliński, L. Jakliński, dr. R. Joszt, prof. F. Nałęcki, pułk. A. Podłowski, Z. Podłowski, T. Sauczyk, F. Schmidt, J. Sołtyśnik, radca M. Stefko, dyr. Warzenica.

Stan wody pomyślny, zbliża się ku pełni księżyc i pogoda dopisuje.

Z interesującej tej wycieczki będziemy stale podawać naszym czytelnikom sprawozdania.

**NADESLANE.**

(Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

**NA PODARUNKI ŚLUBNE itp.**  
**Makaty buczaćkie**  
**Kilimy gliniańskie**  
poleca: **PIOTR NUZIKOWSKI**  
Lwów, ul. Szajnochy 3. 4332n

**RAKIETY, PIĘKI**  
**i SIATKI TENISOWE**  
poleca n5470  
**Ludwik Hoszowski**  
Lwów, Akademicka 3. Tel. 669

Znakomita czekoladę odżywczą **Śmietankową** poleca fabryka 6861n  
**A. PIASECKI S. A. Kraków**  
Przy zakupnie należy zwracać baczną uwagę na firmę naszą.

Dyrekcja Prywatnego Polskiego Seminarjum Nauczycielskiego-Żeńskiego w Stryju ogłasza:

**Konkurs**

na posadę: 1. nauczycielki(ła) śpiewu i gry na skrzypcach i 2. nauczycielki(ła) przedmiotów pedagogicznych (wraz z praktyką pedagogiczną). Wymagane są pełne kwalifikacje (egzamin państwowy i praktyka nauczycielska). Wynagrodzenie według norm państwowych z 12% dodatkiem. Oferty należy wnieść do 25 lipca 1927 r. do Dyrekcji w Stryju, ul. Fr. Smolki 9. 6800 n

**W Stryju, dnia 6 lipca 1927 r.**

# W świecie mody.

## NOWE FASONY SUKIEN LETNICH.

Choć linja równa i gładka trwa ciągle i na zasadniczą w tym kierunku zmianę wcale się nie zanosi, starają się niektóre czynniki o to, by ją jednak cokolwiek urozmaić.

Dlatego coraz większą rolę zaczynają odgrywać falbany, które zdaje się będą modne i w jesieni. Im zawdzięczamy pewne, bardzo wdzięczne poszerzenie sylwetki kobiecej od pasa w dół. Wszystkie wielkie salony krawie-

falbankami. Do tego należy kapelusze z jasnej słomki, którego kresa od spodu obciążona jest tym samym jedwabiem, którym wykończyliśmy brzegi falban. Tęgo samego koloru powinna być i parasolka.

Bardzo podobnie wykonane są wzory 2 i 3, tylko falbany są tu bardzo gęsto przymarszczone co, im daje wygląd kloszowych.

Wzór 4 unaczni nam iż suknie po-



kie puszczają w świat suknie o kilku rzędach falbanek, które cieszą się ogólnym uznaniem.

Wszelkie modne obecnie materiały powiewne, nadają się znakomicie na suknie z falbanami. Crepe-de-Chine i Crepe-Marocain układają się miękko, Georgette'a osłania całą postać niby mgiełka, wzorzyste, pstre jedwabie są bardzo efektowne, a śliczne gazy malowane w kwiaty wprowadzają w dział toaletowy cały czar lata. Moda obecna lubuje się w kontrastach, podczas gdy materiały jednokolorowe występują w barwach delikatnych, pastelowych, jak vieux rose, żółtawo-zielona stosowna dla silnych brunetek i białkitna, to wszelkie jedwabie w deseń są rzeczywiście „bałecznie kolorowe”. Swoją drogą te właśnie krzyżące desenie mają zwykle jakieś łagodnie stonowane tło, które czyni całość estetyczną, pomimo wielu, klócających się nieraz barw.

Stosować falbany można rozmaicie; czasem tworzą jakby schodki proste i wtedy bywają plisowane, często także występują jako odcinane i wtedy całość przypomina dawniej tak modne fasony kloszowe, które zdaje się częściowo do mody powrócić. Bywają także falbany gładkie, proste, nieraz lekko przymarszczone, które w niczem nie odbiegają od dotychczasowych, utrzymujących prostą linię sylwetki.

Rycina nasza przedstawia kilka fasonów z charakterystycznymi falbanami.

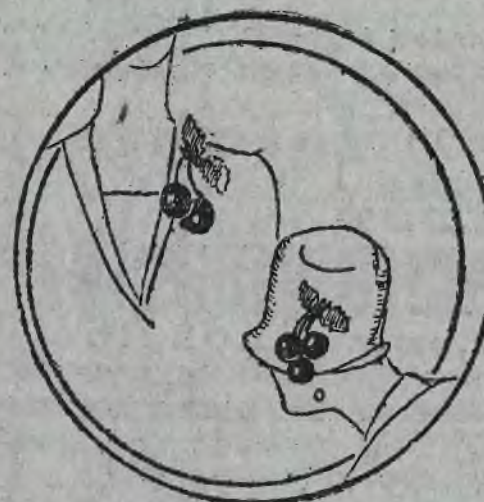
Fig. 1 jest dość typową na obecną chwilę, a może i na najbliższą przyszłość. Materiał lekki w deseń znakomicie nadaje się na taki fason. Bluza jest i szyi wycięta w kwadrat, zupełnie gładka, tak że uwaga skupia się na spódnicy. Ta jest wąska i gładka, zakryta z wyjątkiem samego środka przodu, trzema plisowanymi falbanami, obrzeżonymi listewką z materiału jedwabnego, w kolorze występującym wśród deseni. Rękawy są u dołu również przybrano takimi samymi

minto zastosowania do niej falban, może być najzupełniej gładka. Suknia ta jest jakby płaszczem narzuconym na spód plisowany z przodu. Fason stosowny dla osób nawet tegich, byle wysokich. Trzeba pamiętać, iż wszelkie falbany sylwetkę skracają i rozszerzają dlatego osoby niskiego wzrostu powinny je oględnie stosować.

Fig. 5 jest sukienką dla młodej osoby na przyjęcia popołudniowe i wieczorne. Będzie stosowna i na jesień. Tu falbany są również plisowane ale tylko w górnej swej części. Brzeg ich układa się swobodnie, co także robi wrażenie klosza.

Wszystkie te i tym podobne toalety wymagają kapeluszy o wiele większych niż dotychczasowe, co zdaje się będzie aktualnym także w jesieni.

## SZKLANE WISIENKI



bywają czasem noszone zamiast sztucznych kwiatów, ale nie można powiedzieć, aby ta moda sztucznych owoców była bardzo ładna i stosowna dla dzisiejszej kobiety, zajmującej w życiu społecznym zbyt wybitne stanowisko, by poprostu ośmieszać się nawieszaniem na siebie takich zabawek, jakimi są te różne sztuczne owoce wypuszczone tu i ówdzie z roz-

maitych pracowni jako taki sobie „balon d'essai”. Conajwyżej mogą taką oryginalność zastosować do swych sukienek lub kapeluszy bardzo młode panienki. Wisienki takie bywają czerwone, zielone lub żółte z liśćmi i łodyżkami zielonemi.

## LADNY PŁASZCZ KAPIELOWY

jest dziś absolutnie koniecznym, jeżeli wyjeżdżamy do miejscowości w



której mamy się kapać w otwartym miejscu. Nieraz w tem okryciu idzie się z hotelu na plażę lub zasiada w publicznej restauracji do śniadania. Należy zawsze oprócz prześcieradła mieć ze sobą taki płaszcz z grubego „Eponge” w kwiaty. Fason wcale nie jest skomplikowany jak n.p. w tym wypadku. Kołnierz i manszety są z jednokolorowego „Eponge” ciemniejszego niż deseń. Kołnierz schodzi dalej jako obramowanie płaszcza. Patki u kieszeni, w których mieścimy drobne przybory toaletowe, są z tego ciemnego materiału. Gruby, ciemny sznur z chwastami służy jako jedyne zapieczęcie i związanie płaszcza.

## Rozmaitości.

† Szczęotka jako broń przeciw tyfozności. Niemki pragną również mieć t. zw. „europejską figurę”, lecz nie chcą uciekać się w tym celu do polykiania soliterów i innych trujących środków na schudnięcie. Grono przeto pań z highlifu berlińskiego wynajęło duży dom, zasobnie umeblowany, i codziennie spędza w nim kilka godzin na stannem zamiataniu pokoiów, odkurzaniu krzeseł i stołów, froterowaniu posadzek i t. d. Cwiczenia te okazują wprawdzie zbawienny wpływ na ich tusze, słusznie jednak zadaje jedno z pism niemieckich pytanie: czemu panie owe nie poświęca swojego czasu, energii i tłuszczu nadmiernego na utrzymywanie we wzorowej czystości... własnych mieszkań?.. kować się służba?..

† Obelgi z zachowaniem form towarzyskich. Jeden z przedstawicieli Labour Party, występując w Izbie Gmin bardzo gwałtownie przeciwko prokuratorowi generalnemu, obrzucił tego wysokiego dygnitarza państwowego stemkiem obelg. Ponieważ jednak w angielskim środowisku parlamentarnym głęboko zakorzenione są tradycje przyzwyczajonych form towarzyskich, przeto styl krasomówczy tej ostrej napaści był istotnie niezwykły: „Oświadczam, iż czcigodny gentelman jest chamem i kłamcą!” Większość członków Izby Gmin wypowiedziała się za wykluczenie niem ich kolegi na szereg posiedzeń, aczkolwiek pierwsza część zdania zawierała epitet „czcigodny gentelman”.

† Wymowna odpowiedź. Nie należy brać dziennikarzom za złe ich niedyskrecji — jest to przecież zasadniczy pierwiastek tej chwili tak ciężkiej pracy zawodowej. Ciągła, gorączkowa pogoń za sensacją sprowadziła reporterów amerykańskich do pani Lindbergh i nakazała im zasypać ją gradem mniej lub więcej aktualnych pytań. Znalazło się pomiędzy temi i

Przy obstrukcji, zaburzeniach trawienia, zgadze, uderzeniach do głowy, bólach głowy i ogólnem niedomaganiu, zażywa się rano naczczo szklankę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”. Na podstawie doświadczeń dokonanych w klinikach chorób wewnętrznych, woda „Franciszka-Józefa” jest jedynym i najskuteczniejszym środkiem przeczyszczającym. Do nabycia w aptekach. t 6885

następujące: „Co przywiózł pan syn z drogi?” — odpowiedź była — pod względem treści i formy — godna matki słynnego lotnika: „Siebie...”

† Zmniejszenie się liczby wyznawców hinduizmu. Ostatni angielski spis ludności w Indiach, wykazujący 320 milionów mieszkańców, ujawnił, że w czasie ostatniego dziesięciolecia liczba wyznawców hinduizmu zmniejszyła się o 4 prc., zaś liczba chrześcijan wzrosła o 22,7 prc. Ogólny przyrost ludności w tym czasie wyniósł tylko 1,2 prc. Przed 40 laty liczba wyznawców hinduizmu stanowiła 74 prc. ogółu mieszkańców, dziś wynosi tylko 68 prc.

† Wybryk mody. Kroniki paryskie notują nowy wybryk mody. Nie można powiedzieć, aby moda ta była ładna, ale jest w każdym razie niezwykła. Zamiast torebki ze skóry, albo materiału, elegancka paryska nosi małą małpkę, zrobioną z pluszu, o długim włosie, w której wnętrzu chowa wszystkie potrzebne drobiazgi. Otwór zrzecznie ukryty na grzbiecie małpki, ściągany na wstążki, czyni torebkę bardzo wygodną. Moda ta ulegnie niezawodnie różnym wahaniom i wkrótce zobaczymy zapewne torebki — koty, psy, krokodyle i torebki — papugi.

† Nowe odkrycie w Katakumbach. Niedawno w Rzymie odkryto dzięki przypadkowi starożytny chrześcijański cmentarz który, jak się okazuje, jest aż do tego odkrycia bezskutecznie poszukiwaną kryptą męczennika Pamphiliusa. Odkryto również prowadzące do sklepu schody o 70-ciu stopniach. Schody te są położone najgłębiej w całym katakumbach i tworzą trzy piętra. Z punktu widzenia sztuki starożytności cenna wartość posiadają odnalezione tu kamienne płyty grobowe z wykonanymi czerwona farbą napisami, co dotychczas spotykano tylko w katakumbach żydowskich. Wielkie znaczenie dla archeologii posiada odnalezienie krypty, w której, według starożytnego zwyczaju odbywały się stypy pogrzebowe w bezpośrednim sąsiedztwie umarłych. W jednej z podziemnych kaplic głęboka wiśza posiada umieszczony powyżej grobu obraz Dobrego Pasterza z trzema owieczkami, z których jedna zruduje się na ramieniu Zbawiciela, a dwie inne u Jego stóp. Inny obraz przedstawia Noego w Aice, na którą spuszcza się gołąb z gałązką oliwną.

† Krzyże wo wioskach koszarach. Z Noii donoszą, że staraniem Komitetu diecezjalnego uroczyste zostały porozwieszane krzyże w 100 salach koszar „Księcia Amecusza”. Przy tej uroczystości przemawiał pułkownik, komendant koszar.

† Troszka za krótkie. Wielki artysta mody, szef jednego z największych magazynów paryskich, Poiret, stanął na czele kampanji, mającej na celu zwalczanie zbyt krótkości obecnych sukien i okryć damskich. Obóz opozycyjny tworzą krawcowe, kierowniczki znanych magazynów mody, a także żeńskie gwiazdy teatralne i filmowe. Poiret oświadczył nawet, że w obecnych warunkach, kiedy klientki jego dobrowolnie defigurują się zbyt krótkimi sukienkami, załedwie osłaniającami kolana, na co w rzeczywistości bardzo niewiele kobiet może sobie pozwolić, zwłaszcza kobiet po trzydziestce, raczej gotów jest rzucić swój fach, zlikwidować firmę swoją i poświęcić się malarstwu, aniżeli przychylić się w dalszym ciągu do oszpecania arcytworów natury. Rezygnacja z dotychczasowego zajęcia tem łatwiej przyjdzie p. Poiret, że wystawa obrazów jego pedzła, niedawno urządzona, ujawniła wlece niepośledni talent jego w tym kierunku. Zarazem wszakże podniosła ona powagę jego argumentów przeciw zbyt krótkim sukienkom, jako nieodpowiadającym kryterium estetycznym.

## Z całej Polski.

# Dzieci polskie napływają na kolonie. Związek Obrony Kresów Zachodnich rozpoczął już w całej pełni akcję przyjmowania i rozdzielania dzieci polskich, przybywających na kolonie z polskiego Górnego Śląska i z obczyzny. O ile w czerwcu na skutek późnego zakończenia roku szkolnego przyjechało zaledwie 100 dzieci, wcześniej uwolnionych od zajęć szkolnych ze względu na słaby stan zdrowia, to w lipcu niemal codziennie na pływają coraz to nowe transporty. Dotąd z polskiego Górnego Śląska przybyło na Warszawę 866 i na Lwów 500, z Gdańska 300 (przeważnie dzieci inteligencji), z Hamburga, Bremy, Lubeki i Saksonji 540. W dniu 7-ym b. m. przybywa z Wrocławia

50 dzieci, 13-go zaś 550 ze Śląska Opolskiego. Do tego również czasu przybędą jeszcze 3 transporty dzieci z naszego Górnego Śląska. Pierwszym punktem postoju dla dzieci, przybyłych do Wąsławicy, jest szkoła powszechna przy ul. Chłodnej 1. 11, we Lwowie — Szkoła Kadetów, w Poznaniu zaś — Wieża Górnosląska. — Ogółem przybędzie w r. b. 12.000 dzieci.

# Życie polskie w Rio de Janeiro. W Rio de Janeiro powstało ostatnio nowe stowarzyszenie polskie pod na-

zwa „Unja“. Celem stowarzyszenia ma być skupienie wszystkich Polaków, zamieszkałych w mieście i stanie Rio, dla podtrzymania ducha polskości wśród rodaków i pielęgnowania mowy, obyczajów narodowych, bronięcia i rozkrzewiania dobrej sławy imienia polskiego, oraz niesienia pomocy nowo przybywającym Polakom. Obok dawniej tu istniejącego towarzystwa „Polonia“, jest to drugie stowarzyszenie polskie w Rio de Janeiro.

## NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 9 lipca. (Tel. wł.) Londyn 43 i pół, Gdańsk 57.73—57.87, Gdańsk (wypłaty na Warszawę) 57.82—57.68, Zurych 58.

## GIELDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 9 lipca. (Tel. wł.) Bank Kwilecki i Potocki 90, Dr. May 82.

## GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9 lipca. (Tel. wł.) Dolar w obrotach prywatnych 8.92 i pół. Rubel złoty 4.63 w płaceniu. Listy zastawne utrzymywane na poziomie wczorajszych kursów giełdowych. Obroty małe.

## Z giełdy.

### GIELDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 9 lipca. (Tel. wł.) Londyn 4.85 9/10, Paryż 3.91 i pół, Bruksela 13.90 i pół, Rzym 5.44 i pół, Madryt 7.05, Berno 19.25, Berlin 23.70.

# OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się będzie 20 groszy.

## KUPNO I SPRZEDAŻ.

10 groszy za wyraz.

MORELE Zaleszczyckie, światowej sławy 1. sorta wysyła w 5 kg. koszykach franco za zaliczką 18 zł. 50 gr. A Wenkert export owoców w Zaleszczykach. 6704

MORELE zaleszczyckie! Po otrzymaniu należyłości wysyłamy franco pocztówkę 5 kg. wybieranych moreli 20 zł., 10 kg. 36 zł., 10 kg. 320 zł. Pomidory pocztówką 5 kg. 7 zł., 10 kg. 12 zł., 100 kg. 160 zł. Przedsiębiorstwo Przemysłowo-handlowe „Morele“ w Zaleszczykach. 6706

KUPIJĘ figurki porcelanowe, flakony, talerze, kryształ, szkła wszelkie i inne drobiazgi antyczne, Jarszewski, handel starożytności, Romanowicz 9 6788

MORELE zaleszczyckie wybrane świeże rwane w najlepszej jakości franco za zaliczką w koszykach 5 kg. 18.50, 10 kg. 35.50 wysyła Wiktor Nussbrauch Zaleszczyki. 6903

MORELE, aprikozy wyborowe, codziennie świeżo rwane 19 zł. w pięciokilowych koszykach, franco za zaliczką wysyła Owocarnia Sal, Seizer, Zaleszczyki. 6801

TRZY WILLE wszystkie 4 pokoje wolne, ogrody, wpłata 2.000 dolarów, reszta spłaty. Budowa 3 piętrowa pod dachem żelbetonowy strop, cena 12.000 dolarów. Rentowność około 2.000 zł. miesięcznie. Kosztorys luksusowego wykończenia 6.000 dol. Kamienie nowoczesne rentowne cena od 9-70.000 dolarów. Sprzeda Centralna Agencja Kopernika 14. 6715

U FIRMY Witels Kutowskiego 7, naprzeciw Katedry nabyć można najtaniej sukna Bielskie na ubrania męskie, raglany, oficerskie mundury, płaszcze, kostiumy, płótna, szlify, dyмки, ręczniki, prześcieradła kąpielowe, gotowe kołdry oraz jedwabie, crepedechne, fulary. Kredyt do dziesięciu miesięcy. Bez względu na długoterminową spłatę ceny ściśle gotówkowe. 6534

TORBKI srebrne, metalowe i wszelką biżuterię na prawda od 30 gr. solidnie i szybko W. Buszek, Lwów Akademicka 6, telef. 18—48. 6576

POMOCNOY do sportu poleca Gebryel Żywczak, ul. KilińskiEgo 1. Uwaga na firmę 6563

## Druki i Rejestra gospodarcze

poleca firma 6032

## SCHEX i STENZEL

we Lwowie, ul. Sykstuska 2, Tel. fon 34-30.

BIZUTERIA, wyroby ze złota i srebra, najkorzystniejszą cenę źródła zakupu — Jan Seltenreich, Lwów, plac Marjacki 5. 6743

## MARMURY W PŁYTACH DO WSZELKICH CELÓW

elektrotechnicznych, meblowych, budowlanych, kościelnych, galanterijnych itp. najtaniej poleca maszyno o urządzona w roku 1899 założona — pracownia kamieniarsko-rzeźbiarska 6564

L. TYROWICZ, Lwów, Piekarska 95.

## Meble na raty i za gotówkę

bez podwyższenia cen oraz wielki wybór mebli tapicerowanych najtaniej w „DOROTEUM“

Leona Sapiehy 34, tel. 15-01. 6690

## TAPETY or g. szwajc. brokatowe

imit. skóry i linkrusta na lampjerze poleca

J. GOLDBERG i SYNOWIE

Lwów, ulica Słoneczna 5.

WILLE z ogrodem i sadem, wolne dwupokojowe mieszkanie za 400 dol. na dogodnych warunkach sprzeda, Markiewicz, Droga Wulicka 46. 6063

MORELE APRIKOZY, piękne, wyborowe, codziennie świeżo rwane po 18.50 zł., pomidory wyborowe po 10 zł. wysyła w 5-cio kg. koszykach franco za zaliczką. Przy większych zamówieniach ceny zniżone: S. Falek export owoców w Zaleszczykach. 6823

NAJSOLIDNIEJ NAPRAWIA „SPORT“ Lwów, LENARTOWICZA 9 6021

KUPIJĘ folwark 30—50 morgów dobrej ziemi blisko Lwowa, stacji kolejowej, i gościca. Dokładne warunki listownie do „Słowa Polskiego“, „Folwark“ 6841

MORELE-APRIKOZY codziennie świeżo rwane, ładne wyborowe w 5 kg. koszykach po 19 zł. Miód pszczołny tegoroczny w 5 kg. puszkach po 18 zł. franco za zaliczką wysyła M. Dikman, w Zaleszczykach. 6799

ŻNIWIARKA do sprzedania slusarnia Józefa Vejkruy Kochanowskiego nr. 90. 6859

JEDWABNE nowe dwie suknie sprzedam po 25 zł. Zofia 3 drugi ganek. 6856

KUPIJĘ parcelę na dom, najchętniej w okolicy Politechniki lub Uniwersytetu. Oferty z podaniem ceny pod R. R. 28 do Administracji pisma. 6881

MORELE (aprikozy) zaleszczyckie światowej sławy, pierwsza sortu wyborowe wysyłam w 5 kg. koszykach franco za zaliczką po zł. 19.— D. Gontfried, export owoców w Zaleszczykach Nr. 6879

NA WYJAZD łóżka składane, plecy, kołdry, kołki, matrace, poduszki, płaszcze, prześcieradła kąpielowe, sjenniki poleca najtaniej

K. Skibiński

Lwów, Kopernika 4. 6885

(Tylio naprzeciw Szkołwrona.

STRASZAKI sześcioprowadzowe wzór browninga belgijskiego już nadeszły

„ECHO“ Lwów, Sykstuska 1. 24.

Telefon 2781. 6874

POSADY POSZUKIWANE. 4 grosze za wyraz.

STARSZY inteligentny, mężczyzna kawaler (zdrow) o nieposzlakowanej przeszłości, pragnie jakiegokolwiek zajęcia stałego albo czasowego gdziekolwiekby. Bardzo chętnie zajmie się wychowaniem dzieci, zarządaniem domu, doглядem gospodarstwa, lub przy sklepie i t. p. Wynagrodzenie skromne. Świadectwo wzorowe. Adres: J. Trześniowski, Poczta Przemyska (Małopolska) Poczta „Restante“. 6804

NAUCZYCIELKA ratynowana poszukuje posady prywatnej, w les lub miasto. W razie gdyby na wyjazd za granicę to tylko za przyszanie. Zgłoszenia adresować: Maria Siennicka, poste restante Borysław. 6827

SAMODZIELNA krawczyni z krojem sukna szyja w domach prywatnych chętnie też wyjedzie na wieś na bardzo przystępnych warunkach. Zgłoszenia do Adm. pod „Wies“. 678

STOLARZ specjalista w odnawianiu antyków jako też nowoczesnych najgorzej zniszczonych robotę przyjmuje w nielisku jakoteż na prowincji po najprzystępniejszych cenach. Łaskawe zgłoszenia do Słowa Polskiego, „Dla stolarza“. 6868

WOLNE POSADY. 8 groszy za wyraz.

Biuro Machniewskiej Kopernika 22, telefon 446 poleca: wykwalifikowane kucharki, bony, kucharzy, pokojowe, służące, wszelką służbę miastową, dworską, restauracyjną. 6741

PRAKTYKANTA z lepszego domu poszukuje firma Schem i Stenzel we Lwowie ul. Sykstuska 2. 6811

GOSPODINI kucharka mająca wykwalifikowane gotować poszukiwana. Zgłoszenia z odpisanymi świadectwami adresować „Fabryka“ w Jarosławiu, Trzebiego Maia 65. 6845

CHEOPCA do praktyki handlowej z ukończoną III. Gimnaz. zostanie zaraz przyjętym „Kafka Krakowska“ 1. 11. 6839

NAUKA I WYCHOWANIE. 8 groszy za wyraz.

DYPLMOWANA nauczycielka przygotowuje do poprawek i matury z francuskiego, niemieckiego i dzieła konwersacji oraz wyczuwa korespondencję Długosza 37. 11 p. 6838

PENSJONATY I UZDROWISKA

NIEMIROW-ZDRÓJ willa Hanka, słoneczne pokoje z utrzymaniem 7 zł. dziennie. — Wyborna kuchnia. Własne jarzyny. 6836

GIMNAZJALISTKIE (seminaryjstkie) z dobrego domu do zajęć biurowych. Umieszczenie we dworze. Listy: „Nowa Reklama“ Batorego 26. Natychmiast! 7617

INTERNAT dla uczniów gimnazjalnych otwarty zostanie przy Zakładzie naukowym im. H. Jordana we Lwowie (ul. św. Mikołaja 16). Zakład obejmuje 4 klasy szkoły powszechnej 18 klas gimnazjum humanistycznego. Kłstryn. 6870

## MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.

8 groszy za wyraz.

POSZUKUJE się 3 względnie 2 pokoje z kuchnią i łazienką. Czynsz może być zapłacony z góry za dłuższy okres czasu. Łask. zgłoszenia do Administracji. „Za okazaniem kwitu inseratowego“. 6809

MIESZKANIE we Lwowie, najniżej dwupokojowe (większe pożądane) poszukuje. Zgłoszenia do Administracji pod „Jekarz A“. 6810

POKOJ duży, frontowy, umeblowany, dla solidnych od zaraz św. Antoniego 3. l. o. od 12—3. 5121

2—3 pokoje, kuchnia, komfort, okolice zandarmierji za czynszem wedle umowy poszukują Skórscy Sykstuska 52 II piętro. Zgłoszenia pisemnie lub ustnie od 3—5. 6730

POSZUKUJE mieszkania 5—6 pokoi z przynależnościami za czynszem z góry. Wiadomość do Administracji pod „Dotary“. 6752

STANCIJ z kuchnią poszukuje starsze bezdzietne małżeństwo. Warunki i zgłoszenia do Administracji pod „Woźny“. 3117

JEDEN, dwa lub trzy pokoje z kuchnią poszukuje katolickie bezdzietne małżeństwo. Czynsz z góry. Zgłoszenia do Administracji „Antoni“. 6833

DLA LEKARZY 2 pokoje frontowe, przedpokój, umeblowane, słoneczne, balkon i. p. nr. 1, ul. św. Antoniego (róg św. Antoniego — Łyczakowska) do wynajęcia od 15 lipca. — Szczegóły tam, drzewi prosto schodów. 6854

POKOJ w śródmieściu z elektryką umeblowany do wynajęcia Miłkowskiego 9 l. p. na lewo. 6856

ZGUBIONO I ZNALEZIONO. 8 groszy za wyraz.

UNIWAŻNIAM zgubioną legitymację oficerską wystawioną przez D. O. K. VI. na nazwisko Jan Tuc kap. iek. 6867

RÓŻNE DONIESIENIA. 8 groszy za wyraz.

SIOSTRY Felicjanki we Lwowie ul. Żółkiewska 100, wykonują szaty liturgiczne i bieliznę kościelną w cenach umiarkowanych. 6781

WYJADE na wieś w okolicy Krakowa, Warszawy do naprawy dywanów perskich. Zgłoszenia do Administracji pod „M“. 6831

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurostenie seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wawtowa 11. 6679

PAMIĘTAĆ należy, że katar kiszek, biegunki, uporczywe rozwolnienia leczy Mutabor-Rawski, Apteka magistrata Rawskiego, Warszawa. 4826

OGŁOSZENIE LICYTACJI. Tymczasowy Wydział Samorządowy zarządza sprzedaż w drodze pisemnej ofert około 2.460 sztuk drzewa jodłowego i świerkowego o masie około 2000 w Gminie Janówka pow. Dolina. Oferty pisemne w zalakowanych kopertach z podaniem oferowanej ceny kupna od 1 masy należy wnieść do dep. I. Wydziału Samorządowego we Lwowie pl. Smolki 5. najpóźniej do dnia 25 lipca 1927 godz. 10 rano. Otwarcie ofert nastąpi najazutrz w Wydziale pow. w Dolinie o godz. 12. Warunki są do przejrzania w Dep. I. Wydziału Samorządowego i w Wydziale powiatowym w Dolinie. Tymczasowy Wydział Samorządowy. 6901

SPŁATA odszkodowań wojennych obligacjami renty państwowej za przykładem zagranicy i Projekt Ministerstwa skarbu wyższej waloryzacji wedle relacji złoty w złocie: poda „Gazeta Społeczna“ Nr. 11, dwurygodnik Centralnego Stowarzyszenia Obrony Wierzytelności — Lwów, Ochronek 1. (tytułce prenumeratorem kwartalnie tylko i zł. 50 gr.) 6855

DLA pensjonatów, hoteli i masarzy kołdy z piecykami we wszystkich wielkościach poleca M. Kierski handel żelaza Lwów, Kopernika 4. 6886

NAPRAWIA czyści, surzyże dywany perskie, smyrniewskie, karamani, kilimy oraz tańczone przedko tanio solidnie. Sprzedaje kilimy na raty. Siemianowski Bernard. 12. 7016

PODZIEKOWANIE i Wielce Szanownemu Panu doktorowi Bronisławowi Porycykowi w Bukaczowcach składam za drogą jak najserdeczniejszą podziękowanie za wyczerpane meża i dziecka jedynego z bardzo ciężkiej choroby. Zona Berta Mandłowa z rożnina. 6873

## MEBLE KLUBOWE i SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmujemy wszelkie roboty tapicersko dekoracyjne tak w mieście jak i na prowincji

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza L. 6. Telef. 25-48.

## Zniżone ceny do 20 lipca!

## GRAMOFONY

„Columbia“ „Odeon“ „Parlophon“ i inne oraz płyty krajowe i zagraniczne we wielkim wyborze poleca na dogodnych warunkach — firma

„ECHO“, Lwów, Sykstuska 24.

Telefon 27-31. 6792

Za okazaniem wycinka inseratowego 5% opustu

## Firma „ZOO“

Lwów, Czarnieckiego 1. 3

już została otwarta

i posiada Fanarki harceńskie, Papugi gadające, Ptaki egzotyczne, Kolibry, Małpki oswojone, Koty angorskie, Rybki ozdobne, Żółwie i inne reptilia. Również karmy i przysmaki do hodowli i utrzymania tychże (klatki, akwarja). Ceny tylko konkurencyjne. Oglądac można bez przymusu kupna. Przy łask. zapytaniu uprasza się o znaczek na odpowiedź. 6875

## TAPETY

Ornamenty dekoracyjne, garnitury klubowe

T. KYŚIAK i SYNOWIE

Lwów, pl. Smolki 4, telef. 40-09

Własny zakład tapic. ul. Kościuszki 20

Telefon 19-85. 2864

## KONKURS.

Dyrekcja prywatnego seminarjum żeńskiego z prawami publiczności w Mieście ogłasza konkurs

na nauczyciela historii i geografii z pełną ilością godzin.

Kandydaci, którzy prócz wymienionych przedmiotów mają kwalifikacje do nauczania pedagogiki, mają pierwszeństwo. Warunki według norm, ustalonych przez T. N. S. W. 6578

Zgłoszenia przyjmuje prof. Franciszek Siorek, Mieście — do 1 sierpnia 1927.

## Do 24 godzin

nie i farbuje sztucznie wsz. kkie ubiory męskie i damskie

„OSZCZĘDNOŚĆ“

Lwów, ul. Akademicka 26. — Wysyła na prowincji za zaliczką. 6871

## Rodowodowa Rodowla Pszenicy

Zygm. Łęczyńskiego

w Zaborzu p. st. k. Rawa Ruska, donosi, że

„ZABORZANKA“

przenica ostka, wczesna, o ziarnie brązowym niewybredna co do gleby i nawożenia, bezwzględnie zimotwora, odporna na rdzę i śnieć niewylegająca, a przytem niesłychanie plenna jest do nabycia przez firmy: 7021

„Elita“ sp. z o. o. we Lwowie, ul. Lelewela 5a.

Yadensz Wassung i Ska, we Lwowie, Chorzacka 18.

Cena za 100 kg. 75 zł., przy zamówieniach ponad 1.000 kg. 72 zł., ponad 2.500 kg. 70 zł.

Inserujcie w „Słowie Polskiem“

## Uprawa Tytoniu!

Ostatni zeszyt „Roinka“ Nr. 25 poświęcony jest całej uprawie tytoniu. Artykuły pierwszorzędnych fachowców. Cena tego specjalnego numeru zł. 1.50 wraz z przesyłką pocztową przez nadesłanie należytości przekazem lub w liście zwykłym znaczkami pocztowymi.

**WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POLSKIEJ**  
we Lwowie.

Do każdego egzemplarza dołączymy bezpłatnie. Katalog dzieł ra niczych. 6641

Model 1927



otwarte 6794

**ŁÓZKO dywanowe**

niezbędnie potrzebne dla hoteli, letnisk, pensjonatów i każdego domu. Łóżko dywanowe jest ideałem przy braku miejsca. Łóżka dywanowe poleca najtaniej

**Steil i Spółka** Lwów, Kazimierzowska 28  
telefon 33-59.

## „Marka światowej sławy

**Dla zdrowia dzieci!**

przez powagi lekarskie zalecany:

**HAYA PUDER**

ANTYSEPTYCZNY  
i MYDŁO HYGIENICZNE

do niszczących dzieci



Tysiące podziękowań! Od czasu do czasu  
Dlatego i nadal należy waządło tylko PUDRU HAYA  
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach.  
Główny skład w Warszawie

**G. HAY** 4410

**KUFRY, WALIZKI, NECESERY**  
i modne torebki damskie  
najtaniej w Magazynie „NERPA”

LWÓW, Legionów 17. 6721

**NAWOZY SZTUCZNE FOSFOROWE POTASOWE AZOTOWE**

5640 (superfosfaty kostne, azotowe, min. i reformfosfat 22-25%)

zamawia się tylko: **„FOSFOR”**  
we fabryce nawozów fosfor. LWÓW, — JABIELLOŃSKA L. 20.

6677

**„ELITA”**

Związek Spółdzielczy Małopolskich Hodowców Nasion  
LWÓW, LELEWELA 5 a. — TELEFON 361.

reprezentacja wszystkich najwybitniejszych hodowli nasion w Małopolsce

poleca pierwszorzędnej jakości nasiona zbóż ozimych, kwalifikowanych przez jedną ze sekcji nasiennych, udzielając takowych także na kredyt wekslowy odpowiednio zabezpieczony.

„ELITA” jest bezwarunkowo najtańszym i bezkonkurencyjnym źródłem nabywania nasion, które sprzedaje po oryginalnych cenach producentów.

Dnia 16-go sierpnia b.r. otwiera „ELITA” swój IV. Sezonowy Jarmark Nasienny we własnym lokalu — Lwów, Leleweła 5 a.

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI **Pewnie** po jednym użyciu **USUWA**



**ARAGO Pot** i przykry zapach rąk, nóg i pach 6565

ST. GÓRSKIEGO „EKSIKANS”

WARSAWA ZADAĆ WSZĘDZIE ST. GÓRSKIEGO Zadać wszędzie.

Wyjeżdżając na lato pamiętaj, że prawie co 16-ty człowiek pada ofiarą nieszczęśliwego wypadku.

Ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków w Towarzystwie Ubezpieczeń

**„PRZEZORNOŚĆ” S. A.**

WARSAWA, PL. MAŁACHOWSKIEGO Nr. 4.

Oddział na Małopolskę: Lwów, ul. T. Rutowskiego Nr. 8

Telefon 17-97.

daje pewność, iż materialne skutki nieszczęśliwych wypadków, nie odbiją się na dobrobycie.

Za niewielką sumę rocznie, osiąga się spokój i pewność, że wypadek nie zdolen jest zniszczyć dobrobytu. 6863

## KONKURS.

Zarząd Koła T. S. L. w Tarnopolu ogłasza konkurs na posadę nauczyciela przedmiotów handlowych w trzyklasowej Szkole Handlowej T. S. L. w Tarnopolu.

Warunki: Kwalifikacje do nauczania w szkołach zawodowych handlowych; nadto pożądana praktyka nauczycielska.

Pobory według norm nauczycieli szkół zawodowych, oraz 10% dodatek.

Podania należy z dokumentowanymi należało wnieść najpóźniej do dnia 25 lipca br. pod adresem: Dyrekcja Trzyklasowej Szkoły Handlowej T. S. L. w Tarnopolu.

## Przetarg ofertowy.

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie ogłasza w Monitorze Nr. 152 z dnia 7. lipca 1927 i w „Epoce” Nr. 183 z dnia 6. lipca 1927 publiczny przetarg ofertowy na budowę 2 awanportowych budynków koszarowych na stacji w Rozwadowie. Bliższych informacji udziela Wydział III. Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie, III piętro, drzwi 330. 7015

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Antoni Skrzyżczyński.



## KOMARY I MUCHY ROZNOŚĄ ZARAZKI CHORÓB.

ZRODZONE w brudzie i śmieciach, muchy i komary roznoszą febrę, tyfus, paraliż, dyfteryt, gruźlicę i dysenterję. FLIT oczyszcza w ciągu kilku minut mieszkanie od roznoszących zarazki much, komarów i wszelkiego rodzaju owadów i ich zarodków. FLIT jest czysty, bezpieczny, łatwy w użyciu i niezawodny.

### FLIT TĘPI WSZELKIE INSEKTY.

FLIT niszczy muchy, mole, pluskwy, karaluchy i mrówki i dociera do szpar i szczelin, tępiąc kryjące się tam owady i ich zarodki. Można rozpylać Flitem ubrania nie plamiąc najdelikatniejszych nawet materiałów.

### WYPRÓBOWANY ŚRODEK.

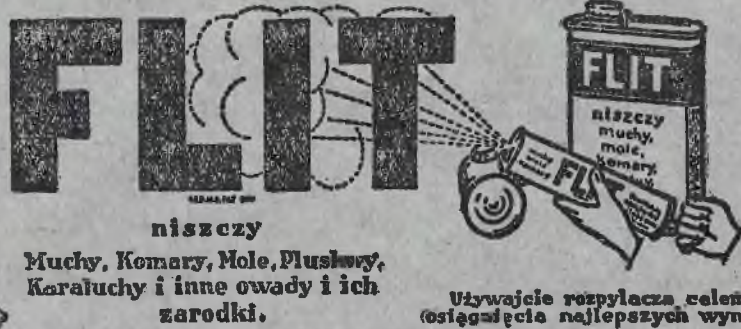
FLIT jest rezultatem starannych i długotrwałych doświadczeń entomologów i chemików i jest absolutnie nieszkodliwym dla ludzi i zwierząt. FLIT zastąpił wszelkie stare środki przeciwko owadom, ponieważ niszczy wszystkie bez wyjątku owady. Zadaćcie wszędzie. — Sprzedaż we wszystkich składach aptecznych i drogeriach.

Generalne zastępstwo na Polskę

**STANDARD-NOBEL W POLSCE S. A.**

Warszawa, Al. Jerozolimska No. 57.

Zadaćcie sobie blaszanki o czarnej opaski.



niszczy

Muchy, Komary, Mole, Pluskwy, Karaluchy i inne owady i ich zarodki.

Używajcie rozpylacza celem osiągnięcia najlepszych wyników.

Sprzedaż Hurtowa i Detaliczna Flitu na Lwów i okolicę  
**ŁOPUSZAŃSKI i SAUCZEY**

Lwów, pl. Marjacki N. 8. 6747

## Choroby płucne są uleczalne



Gruźlica płuc, suchoty, kaszel, suchy kaszel, kaszel śluzowy, nocne poty, katar oskrzeli, katar krtani, zaflegmienie, krwotok gwałtowny, krwio-płucie, Ciężkość, Rzęzenie astmatyczne, klucie w boku i t. d.

są uleczalne.

Już tysiące osób zostało wyleczonych. Proszę zażądać natychmiast mojej książki p. t.:

**„NOWY SYSTEM ODŻYWCZY”**

który już wielu uratował. Ten system może być stosowany przy zwykłym trybie życia i ułatwia szybko zwalczać chorobę. Waga ciała zwiększa się a stopniowo zwapnienie kości cierpienia. Powagi w zakresie wiedzy lekarskiej potwierdzają zalety mojej metody i chętnie ją zalecają. Im

wcześniej rozpoczęto kurację podług mojej metody tem lepsze osiąga się wyniki. **Zupełnie gratis** otrzyma każdy moją książkę, z której dowie się o wielu rzeczach naukowych. A więc każdy, komu dolegają cierpienia, kto pragnie pozbyć się ich szybko, radykalnie i bezpiecznie niech napisze jeszcze dzisiaj. Powtarzam z naciskiem, każdy otrzyma wskazówki **zupełnie bezpłatnie** bez żadnego zobowiązania ze swej strony, i każdy lekarz napewno zaakceptuje ten uznany za doskonały przez wybitnych profesorów **nowy sposób odżywiania**.

To też w interesie każdego leży aby natychmiast napisał i każdy zawsze obsługiwany zostanie na miejscu przez moje przedstawicielstwo. Niech każdy się nauczy i wzmocni, dążenie do zdrowia z książki doświadczanego lekarza. Książka ta dodaje otuchy i radości życia i zwraca się z apelem do wszystkich chorych, interesujących się obecnym stanem leczenia płuc.

Mój adres:

**GEORG FULGNER Berlin-Neukölln Ringbahnstrasse N. 24.**

6863

Oddział 152.

**STOCZNIA GDAŃSKA**  
GDAŃSK

**SPRZEDAŻ OKAZYJNA SILNIKÓW ELEKTRYCZNYCH**

celem opróżnienia składów po nader korzystnych cenach z najwyższym rabatem. Bliższe dane przez nasz biuro: Lwów, Podlewskiego 7, Zastępców i wprost ze Stoczni Gdańskiej, Gdańsk. 7014

Z drukarni „Słowa Polskiego” Lwów, ul. Zimorowicza 15.